

Lubelszczyzna na wakacje

Zimna Woda, lawendowe pole,
a może rejs po Wiśle?
STRONY 2-3



Bakłażan czy kaszanka?

Co lepsze z grilla:
mięso czy warzywa?
STRONA 16



MAGAZYN

GET ALL THE NEWS AND
GET IT RIGHT

"All the News
That's Fit to Print"

The New York Times

LATE JERSEY EDITION
General News, P. 41 Sports, P. 42
North: Chance of showers today
and today tonight. Temp. range
68 to 80. South: Mild, periods of rain
today tonight. Temp. range
64 to 70. Additional details on Page 41.

NEW YORK, TUESDAY, NOVEMBER 7, 1972

15 CENTS

Chcę, żeby to, co niemożliwe, było możliwe

Wywiad z Tadeuszem Mysłowskim, artystą, kolekcjonerem i Honorowym Obywatelem Miasta Lublin

PIĄTEK

21

LIPCA 2023

redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Strony 8-9



Zimna Woda stawia na sporty wodne

Położony 100 kilometrów od Lublina Łuków od dwóch lat ma nowe miejsce do wypoczynku nad wodą. W 2021 roku ponad 33-hektarowy teren zalewu przy ulicy Wypoczynkowej 5 przeszedł prawdziwą metamorfozę



Ewelina Burda

Mamy unikatowy w tej części regionu wyciąg do nart wodnych o długości 680 metrów – mówi Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji w lukowskim ratuszu.

Wakeboard i kneeboard

Tor jazdy odbywa się po prostokacie o wymiarach 240 metrów na 100. Na wyciągu można także jeździć na wakeboardzie oraz kneeboardzie.

Za samo wejście trzeba zapłacić 50 zł (za godzinę), a wypożyczenie nart kosztuje 20 zł (również za godzinę), zaś deski wakeboardowej 30 zł. Ale dla amatorów mniej ekstremalnych sportów też coś się znajdzie.

– Na wypoczywających czeka plaża z całą infrastrukturą, boiska do gier zespołowych, na przykład siatkówki plażowej, piłki nożnej czy koszykówki. Do tego oferujemy możliwość wypożyczenia kajaków i rowerów wodnych, a chętni mogą też wynająć budynek świetlicy na spotkania towarzyskie, bądź biznesowe – wylicza Tomasz Goławski.

Za wypożyczenie kajaków na godzinę trzeba zapłacić 30 zł, a roweru wodnego 45 zł.

– Zalew ze wszystkimi atrakcjami funkcjonuje przez 7 dni w tygodniu z obsługą ratowniczą

– dodaje Goławski. Za sam wstęp na kąpielisko nie trzeba płacić.



Wyciąg do nart wodnych o długości 680 metrów nad zalewem Zimna Woda

FOT. OSIR, E. BURDA

Na rowerze i na boisku

Oprócz wodnych atrakcji, na miejscu są też stoły do gry w szachy, plenerowa siłownia, plac zabaw czy wiata do grillowania.

Można tu też pospacerować po pomostach i alejkach wzdłuż akwenu.

Pani Magda przyznaje, że często odwiedza Zimną Wodę: – Mój sposób na relaks to jazda rowerem. Kilka razy w tygodniu jadę nad zalew. Tam się regeneruję, opalam, zażywam krótkich kąpiei – opowiada mieszkanka Łukowa. – Kilka razy korzysta-

łam też z rowerów wodnych, ale planuję się przełamać i założyć narty wodne.

Z inwestycji zadowolony jest też miejski radny Arkadiusz Pogonowski: – Jeżdżę z córką na plac zabaw i na plażę. Wykorzystywaliśmy też wiaty grillowe, a ostatnio kilka razy nawet odwiedzałem boisko do koszykówki – opowiada Pogonowski. – Dużą popularnością cieszą się boiska do siatkówki plażowej.

Kino i dancing

Gdy ktoś zgłodnieje, może zajrzeć do baru „Przystań”, który oferuje zimne napoje i przekąski.

– W ubiegłym sezonie najlepiej sprzedawała się tortilla, frytki i burgery – przyznaje Maurycy Opolski, właściciel

lokalu. – Staramy się, aby produkty były jakościowe, nie mrożone – dodaje Opolski.

Przystań dba też o inne formy rozrywki. W czwartki jest to kino pod chmurką, a w niedziele o godzinie 11 treningi z instruktorką fitness.

A środowe wieczory zarezerwowane są na dancingi dla seniorów.

Przed kompleksem znajduje się duży bezpłatny parking. Rewitalizacja tego terenu rozpoczęła się w 2019 roku. Kosztowała 25 mln zł, z czego 10 mln zł to środki zewnętrzne. Nad zalew można dotrzeć bezpłatną komunikacją miejską.

Sezon trwa tu do końca sierpnia.

Lubelszczyzna na wakacje

To nasz przewodnik dla odwiedzających i spędzających urlop w naszym województwie. Pokazujemy miejsca i zabytki warte odwiedzenia. To nie tylko informacje

dla przyjezdnych, ale również dla mieszkańców regionu, którzy będą mogli na nowo poznać znane im miejsca lub odwiedzić te których jeszcze nie widzieli.

Co piątek w okresie wakacji bę-

dziemy prezentować bardziej i mniej znane zakątki Lubelszczyzny.

Zapraszamy do współtworzenia tego cyklu.

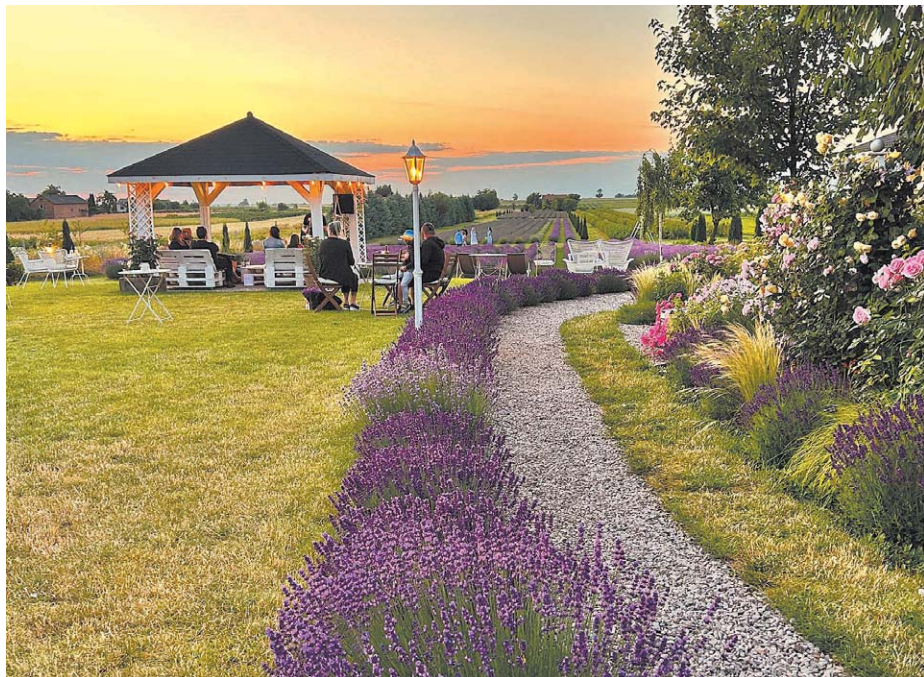
Przesyłajcie nam Wasze zdjęcia

miejsc i zabytków, które Waszym zdaniem są ciekawe i warte pokazania. Najciekawsze będziemy prezentować na łamach Dziennika Wschodniego.

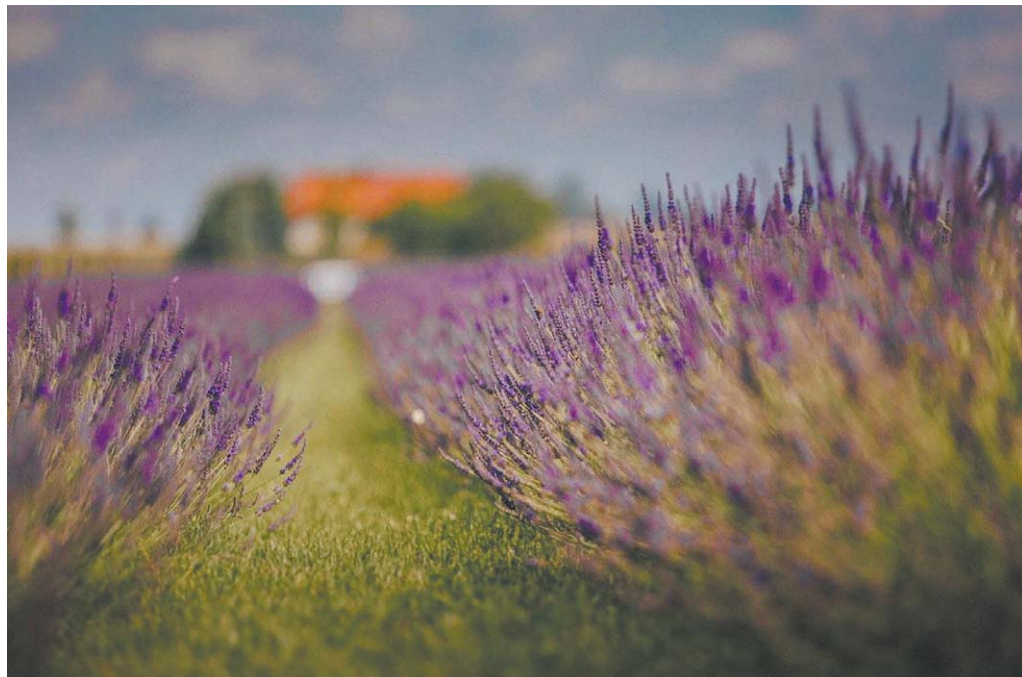
Zdjęcia z podpisem wysyłajcie na

adres promocja@dziennikwschodni.pl lub pod postem na naszym Facebook'u

Oto kolejne propozycje od naszych czytelników:



Plantacja lawendy La'Lawenda w Nowym Pożogu, gmina Końskowola.



FOT. ANNA SKWAREK

Piękne widoki z pokładu

Kazimierz Dolny: piękny krajobraz, zabytki i niepowtarzalna architektura to niektóre atrakcje dla zwiedzających. Odwiedzający tę część naszego regionu mogą podziwiać piękne widoki również z pokładu statku. Marzanna, **PIRAT**, Celina i Piast czekają na miłośników rejsów i zachęcają do wyprawy Wisłą.

Wycieczki statkiem od lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Trasa przebiega w górę rzeki Wisły i zwraca na wysokośći zamku w Janowcu oraz Krowiej Wyspy. Podczas godzinnej rejsu uczestnicy mogą oglądać ul.



Krakowska, przeprawę promową, kazimierski kamieniołom, wiatrak, wzgórze Al-

brechtówka oraz wieś Mięćmierz. Turysty mogą również zejść na janowski brzeg na



następnie pieszo lub ciuchcią turystyczną zwiedzić zamek w Janowcu.

– Rejsy staniem wycieczkowym rzeczonym są wciąż popularne, nawet gdy nie

ma pogody i wysokości wody. Dziś przybrało 1,5 metra. Od tych dwóch czynników wszystko zależy. Na moim statku może płynąć ok. 150 turystów. Rejsów jest sporo zwykle 4-5 dziennie. Zachęcam do pływania z nami, to wspaniała przygoda nie tylko dla dzieci, ale i dla starszych – mówi **FRANCISZEK KUCHARSKI**, kapitan statku wycieczkowego Marzanna.

Cena za rejs to 35 zł (osoba dorosła) i 30 zł dzieci do lat 18. Najmłodsi do lat 4 atrakcję mają za darmo.

KN

Miasto Trzech Kultur Cudem Polski 2023

Znamy laureatów wakacyjnego plebiscytu magazynu National Geographic Traveler „Cuda Polski 2023”. W naszym województwie wyróżnienie przypadło Włodawie. Miasto Trzech Kultur w internetowym głosowaniu w polu pozostawiło Roztoczański Park Narodowy i Szlak Renesansu Lubelskiego.

O miano „nowego cudu” walczyło 48 najpiękniejszych, niebanalnych i często mało znanych miejsc z całego kraju, po trzy z każdego województwa. Warto podkreślić, że w trwającym niespełna miesiąc plebiscycie głosowało ponad 123 tys. internau-



tów, a w przypadku niektórych regionów walka o głosy trwała do ostatniej godziny.

– Miasto nad Bugiem, z zachowanym klima-

tem dawnych miasteczek, w których współistniały różne kultury i religie. Malownicze uliczki, barokowe kościoły, dostojne budowle

klasztora, bielejące pośród niskiej wschodniej zabudowy synagoga i cerkiew. Wszystko razem tworzy niepowtarzalną atmosferę – tak National Geographic Traveler przedstawia laureata konkursu w województwie lubelskim.

Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy nie ukrywa radości z wyróżnienia Miasta Trzech Kultur.

– To świetna promocja dla Włodawy. Cieszymy się z tego tytułu, tym bardziej, że został przyznany przez specjalistów, którzy docenili walory turystyczne i kulturowe różnych zakątków Polski. Dzięki temu wyróżnieniu

zyskamy nowych turystów, którzy jeszcze nie mieli okazji nas odwiedzić – mówi burmistrz Muszyński.

BAS

ZWYCIĘZCY PLEBISCYTU CUDA POLSKI 2023

- Lubelskie – Włodawa
- Dolnośląskie – Miasto Bardo
- Kujawsko-pomorskie – Wyspa Młyńska z Młynami Rothera
- Lubuskie – Park Książęcy Zatonie
- Łódzkie – Monopolis
- Małopolskie – Pustynia Błędowska
- Mazowieckie – Park Nauki Torus w Ciechanowie

- Opolskie – Twierdza Nysa
- Podkarpackie – Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce
- Podlaskie – Odkrywkowa Kopalnia Kredy w Mielniku
- Pomorskie – Zagroda Inicjatyw Twórczych Swołowo
- Śląskie – Żelazny Szlak Rowerowy
- Świętokrzyskie – Geopark Świętokrzyski
- Warmińsko-Mazurskie – Goldap
- Wielkopolskie – Antidotum Airshow Leszno
- Zachodniopomorskie – Ogrody Hortulus w Dobrzycy

FOT. UM WŁODAWA

Motor Lublin i Górnik Łęczna za



Miłosz Kozak to jeden z najważniejszych piłkarzy Górnika

FOT. GORNIK.LECZNA.PL



W meczu z Chełmianką zielono-czarni okazali się minimalnie lepsi

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Bartosz Surman

Dla piłkarzy z Łęcznej będzie to drugi sezon z rzędu na pierwszoligowym froncie. Poprzednią kampanię Górnik zakończył na 12 miejscu i zapewnił sobie utrzymanie na tym poziomie rozgrywkowym. Natomiast Motor, by zagrać w Fortuna I Lidze przeszedł drogę „z piekła do nieba”. Kiedy drużynę jeszcze jesienią zeszłego roku obejmował Goncalo Feio zastępując na stanowisku trenera Stanisława Szpyrkę, klub okupował ostatnie miejsce w ligowej tabeli.

Jednak po zakończeniu sezonu zasadniczego żółto-biało-niebiescy rzutem na taśmę wywalczyli miejsce w barażach o awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy. A w nich najpierw pokonali na wyjeździe Kotwicę Kołobrzeg, a następnie wygrali w Olsztynie po rzutach karnych z tamtejszym Stomilem.

Dzięki temu Motor wrócił na drugi szczebel rozgrywkowy w Polsce po długich 13 latach tułaczki (ostatnio lubelski zespół grał na tym poziomie w sezonie 2009/2010) – najpierw przez długie lata rywalizując w trzeciej lidze, a następnie przez dwa sezony na poziomie drugiej ligi.

Trener znów na świeczniku

Powiedzieć, że letni okres przygotowawczy w Lublinie to był czas bardzo burzliwy i napięty, to nic nie powiedzieć.

W weekend rozpoczynają się rozgrywki PKO BP Ekstraklasy, a także Fortuna I Ligi. I to właśnie tę drugą zapewne bacznie będą obserwować kibice z naszego regionu.

W rozpoczynającym się w piątek sezonie Lubelszczyzna będzie mieć dwóch przedstawicieli – beniaminka rozgrywek Motor Lublin i stałego bywalca tego poziomu – Górnika Łęczna. A to oznacza, że w tym sezonie dwukrotnie dojdzie do bezpośrednich potyczek tych obu zespołów w walce o ligowe punkty

O temperamentie trenera Feio wiadomo było już od dawna. Po meczu z GKS 1962 Jastrzębie media w Polsce rozpisywały się na temat rzekomego obrażania rzecznik prasowej Pauliny Maciążek, a także o tym, że portugalski szkoleniowiec rzucił w prezesa Pawła Tomczyka kuwetą na dokumenty. Szkoleniowiec otrzymał od Komisji Dyscyplinarnej karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Został też zdyskwalifikowany na rok, ale w zawieszeniu na dwa lata. Dodatkowo miał przeprosić zarówno Maciążek, jak i Tomczyka.

Jak informował portal weszlo.com obie strony odwołały się jednak od tych decyzji. Feio przekonywał, że kara jest zbyt surowa. Z kolei były prezes klubu z Lublina miał domagać się wyciągnięcia zdecydowanie większych konsekwencji w stosunku do trenera, a przede wszystkim dyskwalifikacji.

12 lipca zgodnie z zapowiedziami Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN zajęła się sprawą. – Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN zdecydowała, że sprawa zachowania trenera Feio wobec byłego prezesa Motoru Pawła Tomczyka i byłej rzecznik Pauliny Maciążek wróci do Komisji Dyscyplinarnej – poinformował w mediach społecznościowych Maciej Wąsowski z „Weszło”. Komisja przychyliła się do wniosku Tomczyka, a oddaliła odwołanie trenera Motoru jako bezzasadne. Co więcej, uznała również, że zdarzenie z marca miało związek z zawodami sportowymi, a to również kiepska wiadomość dla szkoleniowca z Portugalii.

– To oznacza zmianę kwalifikacji czynu i najprawdopodobniej nową karę. Do sprawy włączone zostały również nowe zeznania i dowody. KD PZPN uznała, że zachowanie wobec Pauliny Maciążek miało charakter nie tylko werbalny, ale również psychiczny – napisał z kolei Dominik Wardzichowski, dziennikarz portalu sport.pl.

Media zgodnie informują jednak, że na razie nie wiadomo, kiedy Komisja Dyscyplinarna PZPN miałaby ponownie rozpatrywać sprawę trenera Motoru. A warto przypomnieć, że to nie jedyna kwestia w jakiej w roli głównej wystąpił Portugalczyk. Pierwszego lipca żółto-biało-niebiescy mieli rozegrać mecz sparingowy z Górnikiem Łęczna. Do spotkania jednak nie doszło, bo kontrakt Feio wygasł 30 czerwca i nie został przedłużony. W efekcie do gry kontrolnej nie doszło, a w mediach ruszyła kolejna lawina spekulacji. Zakończyły się one drugiego lipca kiedy klub poinformował o przedłużeniu umowy z Portugalczykiem.

– Po sprawdzeniu wszystkich kropek i przecinków w umowie możemy z dumą ogłosić, że Trener Goncalo Feio zostaje na kolejny sezon z Motorem – napisano w żartobliwym tonie na klubowym profilu na facebooku. Nie zmieniło to jednak faktu, że było to już kolejne na przestrzeni ostatnich miesięcy poważne zawirowanie w ekipie. A jak się okazało nie był to jeszcze koniec. Tuż przed obozem gruchnęła wiadomość o konflikcie Feio z wieloletnim kierownikiem drużyny Dariuszem Baryłą, który w ostatniej chwili miał zrezy-



Trener Ireneusz Mamrot zapowiada, że walka o miejsce w składzie Górnika jeszcze trwa

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

gnować z wyjazdu z drużyną na obóz do Kielc. Ta kwestia również została jednak z czasem wyjaśniona, bo Baryła pojawił się na przedsezonowej sesji zdjęciowej drużyny i nadal pełni swoją funkcję.

Sparingi na duży plus

Trzeba szczerze przyznać, że w Motorze latem działo się bardzo wiele. Zawirowania pozasportowe nie przeszkodziły jednak klubowi i piłkarzom w budowaniu kadry i formy na kolejny sezon. W trakcie letniego okienka

transferowego do drużyny dołączyli: ● Dariusz Kamiński z GKS Jastrzębie ● Konrad Magnuszewski z Pogoni II Szczecin ● Krystian Palacz z Lecha Poznań, ale ostatnio grający w Sandecji Nowy Sącz, a przede wszystkim ● Kacper Śpiewak z Bruk-Bet Termaliki Nieciecza ● Mathieu Saclet z Podbeskidzia Bielski Biala ● Bartosz Wolski (Stal Rzeszów). Z drużyną pożegnali się za to: ● Igor Bartnik ● Maksymilian Cichocki ● Wojciech Reiman ● Kamil Rozmus.

KIEDY PIERWSZE DERBY LUBELSZCZYZNY?

W tym sezonie w Fortuna I Lidze, podobnie jak w poprzednich, zagra 18 zespołów. Bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy wywalczą zespoły z pierwszego i drugiego miejsca. Ekipy z miejsc trzeciego, czwartego, piątego i szóstego zmierzą się ze sobą w dwuetapowych barażach – 3-6 i 4-5, a w finale zagrają zwycięzcy pierwszych spotkań i tym sposobem poznamy trzeci zespół, który dołączy do elity. Z Fortuna I Ligą po sezonie 2023/2024 pożegnają się trzy najsłabsze ekipy.

Rozgrywki w rundzie jesiennej zaczną się 20 lipca, a zakończą dopiero 17 grudnia (w tym czasie rozegranych zostanie 19 kolejek czyli komplet z rundy jesiennej i jedna tzw. „awansem” z rundy wiosennej. Pierwszy mecz pomiędzy Motorem Lublin, a Górnikiem Łęczna odbędzie się w ramach piątej kolejki (19-20 sierpnia)

rozczyna sezon w Fortuna I Lidze



Piłkarze Motoru Lublin bardzo dobrze prezentowali się w letnich sparingach FOT. MOTORLUBLIN.EU



Jednym z rywali Motoru latem była Korona Kielce FOT. MOTORLUBLIN.EU



Goncalo Feio po zawirowaniach przedłużył kontrakt z Motorem FOT. WOJCIECH SZUBERTOWSKI

Przebudowana drużyna w letnich grach kontrolnych osiągnęła bardzo przyzwoite wyniki. Motor potrafił zremisować z ekstraklasowymi: Jagiellonią Białystok (1:1) i Koroną Kielce (0:0 i 1:1), a następnie pokonał 2:0 Awię Świdnik oraz 3:1 ukraińską Zorię Ługańsk. Wyniki meczów kontrolnych mogą napawać kibiców z Lublina dużą dawką optymizmu. Pierwsza weryfikacja żółto-biało-niebieskich nastąpi już 21 lipca. Tego dnia o 20.30 Motor zagra na swoim stadionie z Zagłębiem Sosnowiec.

Stracili symbol klubowej Akademii

Zdecydowanie spokojniej było latem w Łęcznej, co jednak wcale nie oznacza, że w tamtejszym Górniku nie doszło do dużych zmian. Jeszcze przed zakończeniem poprzedniego sezonu trener Ireneusz Mamrot dawał jasne przesłania, że jego zdaniem w zespole brakuje rywalizacji na niektórych pozycjach. Dlatego w przerwie między

sezonami w Górniku doszło do dość poważnego „wietrzeń szatni”. Z zespołem pożegnali się: Marcin Biernat • Łukasz Grzeszyk • Wiktor Łychowydło • Patryk Pierzak • Hubert Sobol • Łukasz Szramowski • Szymon Lewkot, a przede wszystkim • Siergiej Krykun • Dawid Tkacz.

Krykun, który w poprzednim sezonie był jednym z najlepszych zawodników drużyny trafił do grającego w PKO BP Ekstraklasie Piasta Gliwice. Z kolei Tkacz dołączył do Widzewa Łódź, a jego odejście nie obeszło się bez echa.

– W związku z kończącym się z dniem 30 czerwca 2023 roku profesjonalnym kontraktem z Dawidem Tkaczem Górnik Łęczna zaproponował zawodnikowi warunki nowej umowy już w grudniu 2022 roku. Strony szybko doszły do porozumienia w kwestiach dotyczących warunków kontraktu z wychowankiem. Kością niezgody i kwestią, która przeciągała finalizację umowy była kwota odstępnego, na którą należał

menadżer reprezentujący interesy Dawida – napisano w oficjalnym komunikacie. – Wyrażamy głębokie rozczarowanie faktem, że o testach medycznych Dawida Tkacza władze klubu oraz dział sportowy na czele z dyrektorem sportowym i pierwszym trenerem dowiedzieli się z mediów społecznościowych. Uważamy, że jako cała społeczność klubu przez lata staraliśmy się wpajać Dawidowi zupełnie inne wartości opierające się przede wszystkim na szacunku do innych ludzi oraz klubu, którego jest wychowankiem – dodano.

Tkacz przeszedł korzystnie testy medyczne w Łodzi i podpisał z przedstawicielem PKO BP Ekstraklasy umowę na najbliższe dwa sezony z opcją przedłużenia o kolejny rok.

W miejsce zawodników, którzy opuścili Łęczną działacze postarali się o posilki. I sięgali głównie po piłkarzy z przeszłością na poziomie ekstraklasy. Do Górnika trafili latem: • Piotr Starzyński z Wisły Kraków • Łukasz Klemen, który grał ostatnio w węgierskiej ekstraklasie, ale w przeszłości był zawodnikiem choćby Jagiellonii Białystok prowadzonej przez trenera Mamrot. Kadre wzmocnił też • Paweł Żyra ze Stali Mielec • Adam Deja z Korony Kielce • Marko Roginić (GKS Katowice) • Marcin Grabowski (Bruk-Bet Termalika Nieciecza) • Fryderyk Janaszek (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski) • Kacper Łukasiak (Pogoń II Szczecin) • Jakub Rutkowski (Mławianka Mława),

Trener uspokaja kibiców

„Na papierze” wzmocnienia Górnika wyglądają jak na

pierwszoligowe realia bardzo solidnie. Zespół, podobnie jak Motor, na miejsce kilkudniowego zgrupowania wybrał Kielce, a trener Mamrot zaaplikował piłkarzom bardzo ciężkie jednostki treningowe. Sami piłkarze przyznawali, że dawno nie trenowali tak mocno i ciężko latem, ale zapewniali, że wykonana praca zapoczątkuje w rozgrywkach Fortuna I Ligi.

Górnik miał też ciekawych sparingpartnerów, choć trzeba tutaj oddać, że pod tym względem drużynę dopadł pech. Najpierw nie udało się zagrać z Motorem, a później okazało się, że nie odbędzie się też mecz z Zorią Ługańsk (miał to być generalny sprawdzian przed ligą). Łęcznianie poradzili sobie jednak z tymi problemami.

Na początku zgrupowania w Kielcach Górnik uległ 0:1 Widzewowi Łódź, zremisował 0:0 z cyprijską Omonią Nikozja, a następnie uległ 0:1 Hapoelowi Beer Szewa. Takie wyniki, a przede wszystkim brak zdobytych goli zaczęły niepokoić kibiców Górnika. Zareagował na to trener Mamrot i zaapelował do fanów.

– Myślę, że trzeba zachować trochę zdrowego rozsądku. Mogliśmy zorganizować sparingi z ekipami niżej notowanymi i pewnie strzelić kilka bramek. Oczywiście, że chcemy strzelać gole, ale musimy pamiętać, że podczas obozu graliśmy z drużynami mającymi większy potencjał niż my. Jakość gry była bardzo dobra, a z tak dobrymi zespołami nie jest łatwo stworzyć sytuację i zdobyć bramkę. Wszystko zweryfikuje liga. Chciałbym uspokoić kibiców,

by obdarzyli naszych zawodników większym zaufaniem. Widzę, jaką pracę wykonali zawodnicy i zapewniam, że to wszystko zapoczątkuje – zapowiadał szkoleniowiec Górnika.

Już po powrocie ze zgrupowania w Kielcach Łęcznianie 15 lipca zagraли ostatni mecz kontrolny. Miał on nietypowy przebieg, bo w pierwszych 45 minutach Łęcznianie grali z beniaminkiem trzeciej ligi Świdniczaną, a w kolejnych ich rywalem był inny trzecioligowiec: Chelmianka. Starcie z ekipą ze Świdnika zakończyło się remisem 1:1, a gola dla Łęcznian zdobył Jonathan de Amo. Z kolei przeciwko drugiej z ekip Górnika gola nie stracił, a sam strzelił jednego. Jego autorem był Miłosz Kozaka. Nie ma co ukrywać, że takie rezultaty z zespołami dużo niżej notowanymi nie uspokoiły kibiców, a wwały w nich jeszcze więcej niepokojów. Głos na temat „sprawdzenia generalnego” zabrał też trener Mamrot.

– Było widać w pierwszych 45 minutach, że gramy za wolno. Rozumiem, że piłkarze mają w nogach trudny oboz, ale grając z drużynami z niższych lig nie można sobie pozwolić na pewne rzeczy. Mam pretensje do zawodników. Przed kilkoma dniami graliśmy mecze kontrolne z europejskimi zespołami, a teraz rywale byli inni. Właśnie wtedy wychodzi podejście piłkarzy i nie będę ukrywać, że mi się ono nie podobało. W drugich 45 minutach graliśmy lepiej, choć strzeliliśmy jedną bramkę to mieliśmy więcej okazji. Mamy materiał do analizy. Część zawodników mogła

być blisko miejsca w pierwszym składzie, ale teraz się od niego oddaliła. Rywalizacja o wyjściowe miejsce w składzie na mecz z Wisłą będzie trwała do ostatniego treningu, chociaż trochę kwestii się dla mnie już wyjaśniło – powiedział po spotkaniach trener Ireneusz Mamrot.

Górnik pierwszy mecz o punkty w Fortuna I Lidze zagra 22 lipca. Wówczas do Łęcznej przyjedzie jeden z głównych kandydatów do awansu czyli Wisła Kraków. Spotkanie zaplanowano na godzinę 17.30.

GDZIE OGLĄDĄC ROZGRYWKI?

Prawa do pokazywania meczów Fortuna I Ligi ma Polsat. Co tydzień na jego antenach pokazywane są najciekawsze spotkania każdej z kolejek – mecze odbywają się w piątki, soboty i niedziele. Wybrane spotkania można będzie oglądać na antenach Polsatu Sport. Natomiast wszystkie mecze Fortuna I Ligi dostępne są na platformie Polsat Box Go objętej abonamentem. Kibice mają także możliwość wykupienia transmisji swojej ulubionej drużyny. W przypadku Górnika Łęczna link do płatnej transmisji znajdował się przed każdym meczem w zakładce centrum meczowe (należy spodziewać się, że tak samo będzie na oficjalnej stronie Motoru Lublin. W zeszłym sezonie jednorazowy koszt do transmisji ze spotkania wynosił 10 zł, a część tej sumy trafiała do tego klubu, z którego strony kibic wykupił dostęp do transmisji.

Jak już mnie zmęczy szycie

Od kilku tygodni, przy ul. Dąbrowskiego 11 działa pracownia artystyczna radzynianki, która po latach wróciła do rodzinnego miasta.

– **ROZMOWA** z M



Jakub Hapka

Przelamujesz pewną tendencję: zwykle młodzi uciekają z Radzyna, a ty wróciłaś. Jakie były okoliczności tej decyzji?

– W Radzynie nie mieszałam 14 lat. Około 3 lat temu, przy jakiejś rozmowie z mężem (kolekcjonuje stare radioodbiorniki – przyp. aut) wyszło, że „a może by wrócić?”. W między czasie napatoczyła się okazja kupna domu od mojej ciotki. Ostatecznie to nie wyszło. Zrządzanie losu sprawiło, że mąż kończył jedną pracę i pojawiła się możliwość zajęcia w Radzynie. Siedliśmy, zastanowiliśmy się i stwierdziliśmy: „Wróćmy! A zobaczmy”.

Kolejnym argumentem było to, że bardzo chciałam otworzyć swoje miejsce. Mieszkając w Piasecznie pod Warszawą, gdzie są cztery Domy Kultury i oferowane są różne formy spędzania wolnego czasu, miałabym za dużą konkurencję. Inna sprawa – lokal. Ceny radzyńskie,

a piaseczyńskie to jest razy cztery.

Wróciliśmy. Jeszcze przez pół roku pracowałam zdalnie w poprzedniej firmie i stwierdziłam: „koniec!”. Miałam wsparcie męża. Powiedział: „dobrze, rób to”. W pośredniaku zarejestrowałam się na początku stycznia. Złożyłam wniosek o dotację 10 lutego. Po 10 dniach, bardzo szybko, dostałam odpowiedź.

Pan w Urzędzie Pracy zdradził mi, że pracuję tyle lat, a takiego wniosku dawno nie widział. Od razu mnie to podbudowało

(śmiej) Po dwóch tygodniach od wniosku

podpisałam umowę, miałam kasę i mogłam działać.

• **Początki?**

– Ogólnie był duży stres. Chciałam połączyć tak różne dwie dziedziny: ceramikę i szycie. Jak pisałam ten wniosek, myślałam, jak to ugrzyć, żeby to kupili. Bo po drugiej stronie też są ludzie. Będą czytać i pomyśleć: co ta baba sobie wymyśliła? Chce uczyć szycia i ceramikę w jednym lokalu? Przeszło, a pan w Urzędzie Pracy powiedział mi, że ile można otwierać w Radzynie fryzjerów, kosmetyków, dziesiąty taki sam sklep i dawać na to dotację? Takiego miejsca nie było, dlatego się udało.

• **Twoja pracownia jest przeniesieniem doświadczeń z wcześniejszych zainteresowań?**

– Dziesięć lat pracowałam w firmie, która zajmowała się obozami dla dzieci. Tam, wymyślając różne profile wyjazdów, wieki temu powstał obóz „ABC projektowania i szycia”. Potem, zrządzaniem losu, pojechałam poprowadzić taki obóz. Oka-

Ostatnio szyliśmy torby plażowe. Nawet 8-latkę były to w stanie zrobić – podkreśla Monika Zalewska

FOT. MONIKA ZALEWSKA

zało się, że bardzo to lubię. Szycie zaczęło się od zrobienia kocyka dla mojej córki. Powiedziałam sobie, że go uszyję, a nie kupię. Jak sobie to wymyśliłam, byliśmy na zakupach w hipermarkecie. Na jednym z regałów stała maszyna do szycia, chyba czekała na mnie. Kupiliśmy ją. Dzisiaj jej nie mam, bo ją spaliłam. Córka do dziś ma ten kocyk. To było 8 lat temu. Nie lubię go, widzę jakie ma mankamenty, jest nierówny. Natomiast córka bardzo go lubi, bo jest tym pierwszym.

Pracując na etacie, przed czy po pracy, szyłam, kroiłam. Nauczyłam się robić to etapami. Moje koleżanki często mówią, że muszą znaleźć sobie czas, żeby szyc. Nie, wystarczy mieć 20 minut dziennie. Przed pracą można coś wykroić. Po pracy można wykroić sobie dalszą część albo zszyć. I na przykład jedną rzecz uszyć w 5 dni.

Czasami zarywałam nocki. W poprzedniej pracy, raz do roku, mieliśmy bal. Nie mogłam kupić sobie sukienki, musiałam sobie uszyć. Szyję od 8 lat. Dojrzała we mnie myśl: „ja chcę to robić!”. Wymyśliłam, że muszę to zrobić na swoją 40-tkę. Lada dzień czterdziestka stuknie i to robię.

• **Wgryzając się w temat, szukałaś w sieci materiałów, jakiś wzorów, pierwszych kroków?**

– Kiedy szyłam ten kocyk, lała się krew. Człowiek się tym wszystkim „zadziubywał”. Potem przeczytałam sobie na jakimś blogu (to były jeszcze te czasy) „no, to nauczyłam się już tego i tego, to mogę już uszyć kocyk”. Pomyślałam: „dobra, ale ja zaczęłam od koca” (śmiej).

Później przyszedł Dom Kultury w Piasecznie. Trzeba powiedzieć, że to miasto oferuje ogrom zajęć. Tak naprawdę, dziecko czy dorosły, coś dla siebie znajdzie. Były tam warsztaty szycia. I trochę dlatego w Radzynie też zaczęłam od warsztatów. Mam w grupie dwóch chłopców. Nie ukrywajmy: najlepszą projektantką jest mężczyźni.

Tam poznałam podstawy. Dużo rzeczy próbowałam robić intuicyjnie sama.

A nagle kobieta, która szyła, mówi: „słuchaj, wystarczy, że składasz to w ten sposób i powstaje dana rzecz”. Teraz też dzieci mi mówią: „ale ja chcę to inaczej zrobić”. Odpowiadam: „nie, zaufaj mi. Zrób to odwrotnie, a jak odwrócisz, zobaczysz, jaki będzie efekt”.

Dom Kultury to był rok takich cyklicznych zajęć. Tydzień w tydzień. Później tej prowadzącej pani nie było, przyszła inna. Trochę się to rozmyło. Ale nasza „osemka” – grupa dziewczyn – zaczęła się spotykać.

Zaczęłyśmy robić sobie „nocne szycia”. Zbieraliśmy się w weekendy, czasem już w piątki. Ostatnio szyłyśmy do czwartej rano.

Uwierz, uszyłyśmy sobie sukienki. Pójdę w niej na wesele mojego brata. Szyjemy długo, przez ten czas stałyśmy się bardzo dobrymi przyjaciółkami. Możemy sobie zaufać, pomagamy sobie. Szycie łączy ludzi.

Potem pojawiła się ceramika. Jeśli ktoś mnie pyta: co wolisz robić, mówię tak:



, to zatapiam ręce w glinie

Oprócz warsztatów szycia i zajęć z ceramiki konsekwentnie realizuje plan uczynienia z „FaktoryHand” miejsca tętniącego życiem Moniki Zalewską



jak już mnie zmęczy szycie, coś mi nie wychodzi, mam jakiś problem, przerzucam się i zatapiam ręce w glinie. Kto spróbuje zrobić to raz, będzie za tym tęsknił. Mamy z paniami założoną grupę. Już w środę piszą: „Matko! Nie wytrzymam do wtorku”. Złapały bakcyła. Mam piec, obok niego są już pierwsze prace pań. Drugie właśnie się wypalają.

• **W twojej pracowni znajduje się nietypowa maszyna.**

– Pracuję na maszynie przemysłowej. Ma już inne możliwości szycia. Ta jest do szycia „ciężkiego”. Ubrania są u mnie z doskoku, dużo bardziej wolę szyc torebki, nerki. One wymagają ciężkiego sprzętu. Kupiłam ją dzięki mojemu mężowi. Pojechaliśmy ją oglądać, mówię: „trochę kosztuje”. Kupiłam używaną, za nową trzeba byłoby zapłacić 8 tysięcy. A to było wtedy tylko moje hobby... Oglądaliśmy tą używaną, wychodzimy. Mąż powiedział: „no idź, daj ten zadatek, bo przecież widzę, jak ci się do niej oczy świecą”. Muszę powiedzieć, że w każdym działaniu, mam – jak to mówię – mocne plecy. Męża, który nie mówi: „daj sobie spokój” albo „to

To wszystko wyrosło z mojej potrzeby oderwania się od pracy biurowej. Jeden idzie biegać, drugi na basen, trzeci na piwo. A ja siadam do maszyny – mówi Monika Zalewska

FOT. JAKUB HAPKA

jest głupie”. Nie, on zawsze mówi: „widzę jak ci się oczy świecą, widzę jak się tym jarasz – rób po prostu, to co kochasz!”. I tak wyszło.

Moim rodzicom jest trochę dziwnie. Studiowałam marketing, zarządzanie, a nie pracuję w jakiejś firmie, tylko „lepię gary”. Ale myślę, że z czasem to przelkną.

• **Temat: warsztaty.**

– Mam teraz na szyciu szeroką grupę. Ktoś zwrócił uwagę, że ciężko się szyje w tyle osób. Dobry prowadzący poradzi sobie z każdym. Nie widzę w tym problemu. Zdarza się, że powiem do pani „słoneczko” i muszę spojrzeć, czy jest to

dorośła kobieta czy dziecko. Do dzieci mówię inaczej.

Często porównuję maszynę do szycia do jazdy samochodem. Jest wsteczny, gaz. Ty decydujesz, czy szyjesz, czy nie szyjesz. Jak wciskasz gaz, to też decydujesz. Chłopakom strasznie się to podoba.



WARSZTATY

Te z ceramiki odbywają się we wtorki (od 15 dla dzieci powyżej 7 roku życia, od 17 dla dorosłych). Czwartkowe spotkania z maszyną w godzinach 17-19. Więcej na fb profilu Faktory Hand.

Chociaż dziewczyny też stwierdziły: „wow, super, nikt jeszcze nam tak tego nie tłumaczył”. Od razu zapamiętuje się, co gdzie jest. Kojarzysz sobie, tak jak w aucie.

Na warsztatach z szycia mamy konkretne tematy. Przybywający wiedzą, co w danym tygodniu będziemy szyć. Od września chcę podzielić warsztatowiczów na grupę dziecięcą i dorosłą. Położę większy nacisk na grupę dziecięcą i dorosłą. Szyłam już z dziećmi i nastolatkami bluzy z podwójnym kapturem, z wciąganiem sznurkiem, suwakami. Wiem, że sobie poradzą.

Mamy czas wakacyjny, więc szyjemy rzeczy, które nam się przydadzą. W tym tygodniu szyjemy kosmetyczki. Zawsze wychodzę na przeciw trendom. Mój wkład to zrobić to dobrze.

• **Czy istnienie twojej pracowni pokazuje szerszy trend w naszej społeczności? Podstawowe potrzeby są zaspokojone**

i ludzie szukają czegoś więcej.

– Tak. Mam wrażenie, że wracamy do prostych rzeczy. U naszych babci było standardem, że jest w domu maszyna. Niektóre nasze mamy też potrafią szyć.

Od maja są u mnie warsztaty. Dwie dziewczynki kupiły już sobie maszyny. Ich mamy dzwonią do mnie, co powinny jeszcze mieć. Chcą trenować to w domu. Im jedno warsztaty w tygodniu nie wystarczają. Jedna 7-letnia dziewczynka powiedziała, że chce być projektantką mody.

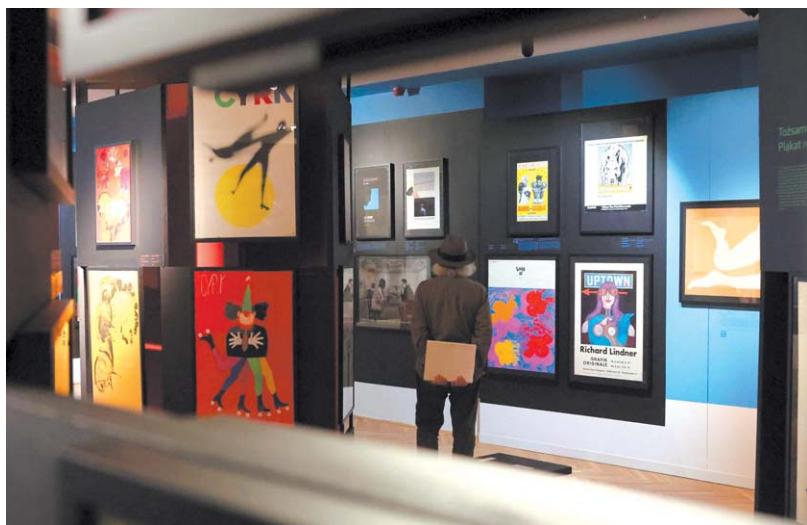
Chcemy robić coś twórczego. Coś, co nas uspokaja, My lecimy, mamy pęd. Jesteśmy przyzwyczajeni, że wszystko szybko, szybko...

A szycie uczy cierpliwości, wycisza. A glina? Panie mówią, że nie pamiętają, kiedy były tak zrelaksowane. Pojawia się atmosfera. Niby się nie znają, ale po trzech spotkaniach chcą już zakładać grupę na facebook'u. Wrzucają codziennie zdjęcia swoich prac, gadają...

Po prostu tworzy się nowa społeczność, których łączyć będzie pasja.

Chcę, żeby to, co niemożliwe, było

Walory piękna, detale, panorama, ładne, mniej ładne, szorstkie, brzydkie, zapach jabłek, warzywa, zsiadłe mleko, woda, a może i nie wyimaginowaną fosą. Dwa najważniejsze miasta w moim życiu to Lublin i Nowy Jork – **ROZMOWA** z Ireną Hochman przekazał Muzeum Narodowemu w Warszawie



Waldemar Sulisz

• **Tadeusz, gdybyś miał dziś spojrzeć raz jeszcze na dzieciństwo w Piotrkowie pod Lublinem, to jak widzisz to miejsce?**

– Ja to nazywam jestestwo, to jest moja ojcowizna. Mój ojciec był kowalem, mama strasznie chciała, żebyśmy się wykształcili, wpłynęła na ojca, żeby zlikwidował kuźnię i w 1945 roku wyjechali do Lublina.

Miałem wtedy dwa lata. Zamieszkaliśmy na ulicy Kunickiego, obok Domu Kultury Kolejarskiej. Jak trochę podrosłem, mama zapisała mnie na ognisko plastyczne. To były te początki.

• **Co wzięłeś od ojca?**

– Ojciec był kowalem, a to jest boski zawód.

Od ojca wzięłem siłę przetrwania. Obojętnie gdzie bym się nie znalazł, to sobie dam radę. Urodziłem się z siłą kowala.

• **A od mamy?**

– Przeczytałem ci słowa, które napisał mój przyjaciel dr Szymon Bojko, jego pamięci zadedykowaliśmy z Ireną Hochman wystawę „Oblicza plakatu” w Muzeum Narodowym w Lublinie: „Jeśli od ojca przejął fizyczność i zręczność rąk, precyzyjne oko, to matce zawdzięcza dotyk wyobraźni twórczego instynktu”.

• **W maju obchodziliście 80 urodziny?**

– To także 50 lat razem z Ireną Hochman, 50 lat pasji, nieustannej aktywności. Wyobraź sobie, że Atlantyk przemierzyłem 70 razy. W takim momencie życia rozważamy naszą przeszłość, wspominamy miejsca, miasta, ludzi i chwile.

Dziś, po 80 latach, zdaję sobie sprawę, jak ważnym i centralnym miejscem jest dla mnie Lublin.

Razem z żoną Ireną Hochman zdecydowałem się przekazać większą

część naszych zbiorów ukochanemu miastu. Realizuję mój „American Dream”.

• **Gdzie poznałeś Irenę Hochman, swoją żonę, a później żonę?**

– W 1965 roku w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, na rogu w barze. Na początku sympatyzowaliśmy, z czasem miłość zawiązywała się silniej i silniej.

W 1968 roku Irena musi opuścić Polskę. Ja tym czasie robię dyplom z wyróżnieniem w Krakowie, na moim dyplomie byli między innymi Jerzy Nowosielski i Tadeusz Kantor. A wracając do naszej miłości, moi rodzice nie wiedzieli, że się pobieramy, w czasie ślubu w Stanach bardzo pomagał mi brat Ireny, Michał Hochman.

• **Wyjeżdżasz do Paryża.**

– Mam wystawę w słynnej galerii Lambert, sześć wywiadów w paryskich gazetach, potem nie chcą mi przedłużyć wizy, dostaję od Ireny bilet do Stanów w jedną stronę, „frunę” przez Atlantyk w niewiadome. Irena ma rodzinę, ja jestem sam.

• **Tak zaczął się twój „American Dream”. Twoje prace są kolejno ekspozowane w 80 muzeach świata. Pracownia w Nowym Jorku zasnęła także z tego, że trzymałaś tam model Rolls-Royce’a z lat 60 tych, bo samochód był dziełem sztuki. Jak z tej światowej perspektywy widzisz Lublin?**

– Pozwól, że sięgnę do zapisków i notatek. To domy i ulice, które wywoziłem do Krakowa, Łodzi, Paryża i Nowego Jorku. Walory piękna, detale, panorama, ładne, mniej ładne, szorstkie, brzydkie, zapach jabłek, warzywa, zsiadłe mleko, kiszona kapusta, ogrody, działki, rzeka Czarniejówka i Bystrzyca, Stare Miasto, które otaczało mnie wyimaginowaną fosą. Dwa najważniejsze miasta w moim życiu to Lublin i Nowy Jork. Mondrian, którego twórczość bardzo cenię napisał: „Tam, gdzie mieszkasz należysz do tego miejsca, a kiedy czujesz, że jakieś miejsce jest ci najbliższe, powinieneś stać się jego częścią”.



To, że zainwestowaliśmy z Ireną w Lublin, to najlepsze co mogliśmy zrobić – mówi Tadeusz Mystowski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

o możliwe. Tylko trzeba poczekać

...dłę mleko, kiszona kapusta, ogrody, działki, rzeka Czerniejówka i Bystrzyca, Stare Miasto, które otaczało
WA z Tadeuszem Mysłowskim, artystą, kolekcjonerem, Honorowym Obywatelom Miasta Lublin, który
 y Lublinie kolekcję dzieł sztuki liczącą ponad 1000 obiektów



• Chciałbym zatrzymać się przy pięknej fotografii z 1967 roku, na której **SPORTRETOWAŁ** ... ciebie i Irenę Ryszard Marun. W spojrzeniu Ireny jest uważność i czułość. Czy dziś wasza miłość jest jeszcze mocniejsza?

– Odchodziliśmy i wracaliśmy do siebie. Rozłąka czyniła nas silniejszymi. Trudno mi o tym mówić, bo są to sprawy bardzo intymne. O naszej rozłące i rozłące w ogóle niesamowity tekst napisał ks. Ryszard Winiarski przy okazji mojej instalacji „Shrine” na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku.

• Byłem na twojej instalacji, czytałem tekst. Pisze ks. Ryszard, że poślubić Polkę żydowskiego pochodzenia w końcu lat 60. tych XX wieku wymagało odwagi. Pisze, że podążałeś siłą miłości za kobietą swojego życia, pisze o waszym z Ireną rozstaniu...

– Tak, napisał jeszcze ks. Winiarski, że oboje pozostawiliśmy w duchowej więzi, oboje mocniejsi. Dziś znów jesteśmy razem. Silniejsi przez rozłąkę. Ale chciałbym przeczytać ci fragment tekstu, przy okazji mojej wystawy w Muzeum Czartoryskich, który napisała dr Dorota Folga Januszewska.

• No to czytamy.

– Posłuchaj: „Tadeusz Mysłowski w pochodzie mistrzów podąża ostat-

ni, idzie tyłem pod górę, widok ma wspaniały. Przed nim, u stóp, właściwie za nim rozciągają się wielkie panoramy myśli, obrazów, dokonań [...] Mondrian typie zza rogu New York Avenue, pozdrawiając Tadeusza Żeglarza”.

• Dopłynąłeś do portu, który nazywa się Lublin?

– Tak, jesteśmy z Ireną szczęśliwi, że nasza kolekcja ma swój dom w Muzeum Narodowym w Lublinie.

To nasza decyzja, ale to duża zasługa Katarzyny Mieczkowskiej, dyrektor Muzeum Narodowego, która jest niesamowicie inteligentna, jest wizjonerką i z nią muzeum dojdzie daleko. Zrobiła wszystko, żeby nasza kolekcja dzieł sztuki znalazła się w Lublinie. Dziękuję.

To, że zainwestowaliśmy z Ireną w Lublin, to najlepsze co mogliśmy zrobić. Mam drzwi otwarte. To, co już się stało, jest bezcenne. Mój domek ma swój dom. Cieszę się, że tu mieszkam, że to jest moje miejsce i że jestem 80 years young. I cały czas chcę, żeby to, co niemożliwe, było możliwe. Tylko trzeba poczekać. Ludzie nie potrafią poczekać. Ja czekam.

OBLICZA PLAKATU

- Kolekcja Ireny Hochman i Tadeusza Mysłowskiego
- Zamek Lubelski, 7 lipca-31 grudnia 2023

Prezentowane na wystawie plakaty stanowią część kolekcji sztuki współczesnej zebranej przez Irenę Hochman i Tadeusza Mysłowskiego – wywodzących się z Lublina marszandki i artysty, którzy swoje życie związali z Nowym Jorkiem. Obiekty, nazywane przez Tadeusza Mysłowskiego kwiatami ulicy, pochodzą przede wszystkim z przypadających na lata 60. ubiegłego wieku czasów studiów artysty w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Stanowią interesujący dokument epoki, w który wpisuje się fenomen tak zwanej polskiej szkoły plakatu. Kolejny etap budowania zbioru zainicjował wyjazd do Nowego Jorku w 1970 roku. Ulice polskich miast, zapamiętane jako „galeria” zapewniająca stałą obecność sztuki w codziennym życiu niezależnie od statusu społecznego, zastąpiły wizyty w galeriach sztuki i muzeach, do dziś pozostające jednym z rytuałów osobistego doświadczania miasta przez Kolekcjonerów.

(WIĘCEJ NA: ZAMEK-LUBLIN.PL)

Bezpieczne umowy, opłaty i poszukiwane zawody

Na pierwszym miejscu są Niemcy, na drugim Holandia. Wysoko pojawia się również Norwegia i, co zaskakujące, nasz sąsiad: Czechy – **ROZMOWA** z Mateuszem Żydkiem, ekspertem rynku pracy z agencji Randstad Polska

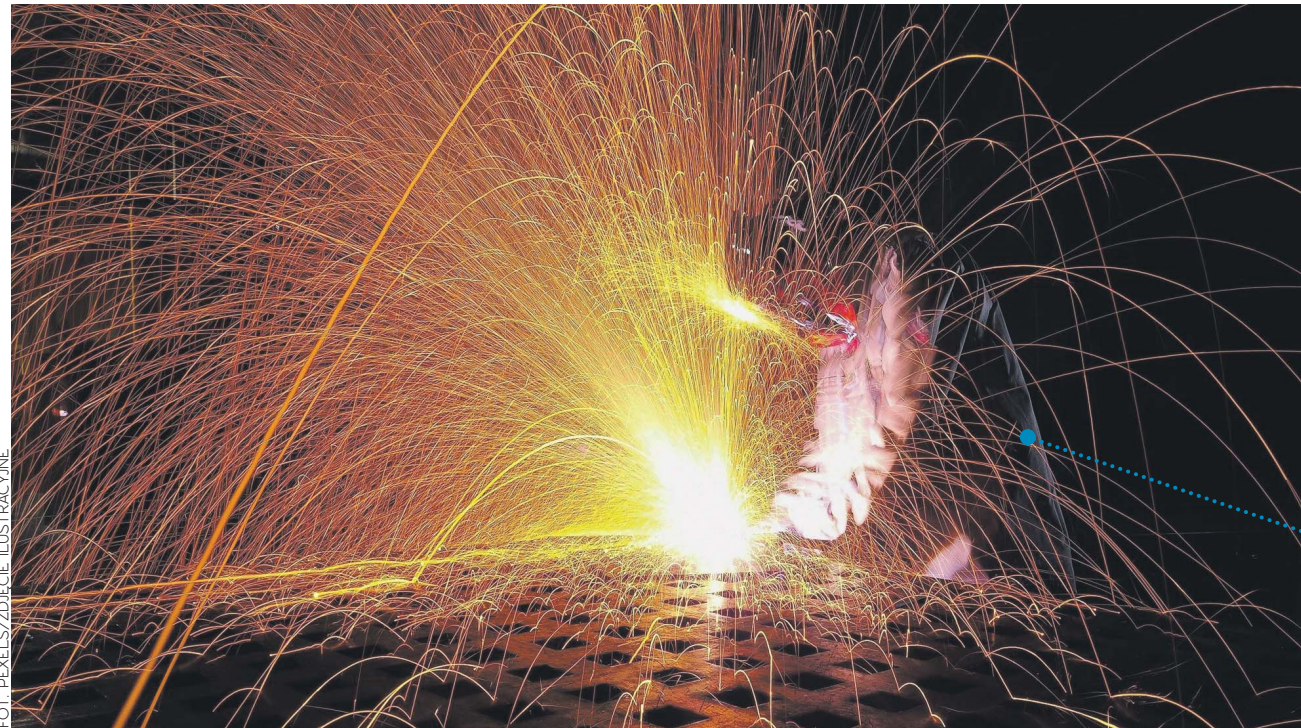
Katarzyna Zmysłowska

• Jak jest obecnie zainteresowanie wyjazdami do pracy za granicę wśród Polaków?

– Poziom tegorocznego popytu jest trochę rozczarowujący i różniący się w stosunku do poprzednich lat, nie wliczając kwestii pandemii. Jeśli mówimy o pracy sezonowej, na czas wakacji, szukający pracy sprawdzając, czy jest to dla nich opłacalne, stwierdzają, że na tak krótki czas nie jest. W przypadku dłuższych wyjazdów, na przykład na 5 miesięcy czy nawet rok, wyjazd może okazać się bardziej opłacalny.

• Z czego wynikać ta nieopłacalność sezonowych wyjazdów?

– Osoby, które pierwszy raz podchodzą do takiej pracy, mogą nie zdawać sobie sprawy z kosztów takich, jak np. koszty dojazdu czy zakwaterowania, które bardzo często są po stronie pracownika. Oczywiście, zależy od pracodawcy. Pojawiają się też lokalne podatki czy opłaty, które są pobierane zgodnie z prawem obowiązującym w danym kraju. Powodem jest też inflacja. Ceny w za-



chodniej Europie zmieniły się na niekorzyść i koszty życia pożerają większą część wynagrodzeń. Dynamika wynagrodzeń zachodniej Europy jest nieco niższa, a czasem znacząco niższa niż dynamika wynagrodzeń w Polsce. To sprawia, że wynagrodzenia nie wzrosły

znacząco, ale ceny już tak, co jest mniej opłacalne.

• Czy zawsze koszty zakwaterowania lub dojazdu są po stronie pracownika?

– Zazwyczaj im bardziej pracodawcy zależy, tym więcej jest w stanie zaoferować. Pojawiają się więc takie ofer-

ty, w których część kosztów jest po stronie pracodawcy. Czasami finansowany jest przez pracodawcę początek wyjazdu, do jakiegoś czasu, a płatności za resztę pobytu są już po stronie pracownika. Nie jest to jednak norma. Nie zakładamy więc, idąc na rozmowę o danej pracy, że te

koszty będą po stronie pracodawcy. Warto sobie przygotować listę pytań, bo to pozwoli ustrzec się przed sytuacjami stresującymi, kiedy już na miejscu pracy okazuje się, że są jakieś dodatkowe koszty.

• Jaki kraj jest najczęściej wybieranym kierunkiem?

– Na pierwszym miejscu są Niemcy, na drugim Holandia. W Holandii, która jest małym krajem, przemieszczanie się turystyczne np. nad morze, nie jest takie kosztowne. Więc jest to dobry kierunek dla tych, którzy oprócz zarobku chcą poznać i skorzystać z obecności w innym kraju. Wysoko pojawia się również Norwegia i – co zaskakujące – nasz sąsiad, czyli Czechy. Przez wiele lat na pierwszym miejscu była Wielka Brytania, lecz dużo zmieniło się po Brexicie i w zasadzie jest to trudniejsze.

• Pracowników jakich specjalizacji najczęściej poszukują pracodawcy?

– Najczęściej będą to prace rolne, prace produkcyjne czy magazynowe, czyli wszelkie prace podstawowe. Oprócz tego poszukiwani są również pracownicy z umiejętnościami technicznymi, czyli np. elektrotechnicy, elektromonterzy, czy **SPAWACZE**. Deficyt pracowników technicznych jest jeszcze większy na zachodzie niż w Polsce.

Liczba kandydatów z tych profesji nie jest dość duża, dlatego często pracodawcy próbują przekonać pracowników przyjezdnych, aby zostali na dłużej.

• Na co szczególnie trzeba zwrócić uwagę przed wyjazdem do pracy za granicę?

– Jeśli rozmawiamy z jakimkolwiek pośrednikiem albo przedstawicielem pracodawcy w Polsce i musimy dogadać z nimi szczegóły, ważne, aby to wszystko było na piśmie. Powinniśmy zawrzeć umowę jeszcze w Polsce. Jeśli ta umowa nie zostanie zawarta przed wyjazdem, jeśli nasz pośrednik zwleka z zawarciem umowy lub proponuje zawarcie jej w trakcie podróży, tuż przed wyjazdem albo dopiero na miejscu to po pierwsze: to nie jest zgodne z prawem, a po drugie: powinna nam się zapalić lampka ostrzegawcza. Musimy mieć świadomość, że to może oznaczać nieuczciwego pośrednika, który ostatecznie może nie podpisać tej umowy, albo umowa sama w sobie będzie zawierała zupełnie inne zapisy niż te ustalone wcześniej. To na pewno powoduje dużo dodatkowego stresu. Musimy pamiętać, że w skrajnych przypadkach na poszukujących pracy mogą żerować przestępcy, którzy później te osoby zostawiają, pobierają zaliczki. Trzeba zaznaczyć, że agencje pośrednictwa nie pobierają żadnych zaliczek. Legalnie działające agencje tego nie robią. Pośrednicy muszą być zarejestrowani w Krajowym Rejestrze Zatrudnienia.

• Pracownicy interesują się kwestią bezpieczeństwa w kraju, do którego się wybierają?

– Czasami pytają czy to jest spokojna okolica, czy faktycznie jakieś doniesienia medialne mają pokrycie w rzeczywistości. Oczywiście: odpowiadany według naszych doświadczeń czy po kontakcie z opiekunami na miejscu. Ale zawsze polecam kontakt z osobami, które mają świeże doświadczenia z wyjazdami. Takie osoby bardzo często znajdziemy na forach internetowych czy w serwisach społecznościowych.

3D BAU.pl

Cieśla, Murarz, Operator sprzętu

AT  DE  CH 

+48 883 151 171

in 226 80

Małoinwazyjne technologie budowlane

To jeden z najważniejszych kierunków rozwoju w budownictwie. Co to jest i na jakie zarobki można w tym obszarze liczyć? – tłumaczy Artur Wieja, prezes firmy 3D Bau



Ostatnio rozmawialiśmy o tym, jakie możliwości daje wykorzystanie sztucznej inteligencji w budownictwie. Dziś chciałbym opowiedzieć o takich sposobach przygotowywania wykopów pod instalacje podziemne, które mają stosunkowo niewielki negatywny wpływ na środowisko. Dziś zamiast klasycznego wykopu na całej długości kładzionej instalacji stosuje się coraz częściej technologię mikrotunelowania lub wiercenia z przepłukiwaniem pod ciśnieniem.

• Użył pan pojęcia „mikrotunelowanie”. Co to właściwie jest?

– Mikrotunelowanie to technika budowy tuneli użytkowych o średnicy od 0,5-4,0 m. Ze względu na ich niewielką średnicę, nie jest możliwe aby operator prowadził maszynę do drażenia tuneli, więc urządzenia wierzące muszą być obsługiwane zdalnie. Zamiast klasycznego wykopu, wykonuje się tylko szyb wejściowy zwany komorą startową oraz szyb wyjściowy, zwany komorą końcową. Cały proces przebiega jednoetapowo poprzez drażnienie tunelu przy pomocy tzw. głowicy (tarczy skrawającej) i jednocześnie przeciskanie rur. Brzmi to dosyć prosto, ale wymaga skomplikowanych urządzeń sterujących siłownikami w stacji przeciskowej, która jest umieszczona na specjalnych prowadnicach w szybie wejściowym. Podczas wiercenia na bieżąco usuwa się urobek i dokłada kolejno dokładane rury popychane są za nią. Proces ten powtarza się, dopóki głowica nie dotrze do szybu odbiorczego na drugim

końcu. Umiarkowane tempo wykonywania przewiertu ograniczone jest do prędkości wprowadzania rur przez siłowniki hydrauliczne w stacji przeciskowej. Dzięki temu proces ten jest bezpieczny dla istniejących obiektów pod którymi dokonuje się przewiertu.

Jest to najnowocześniejsza metoda prowadzenia bezwykopowych budów, szczególnie przydatna w centrach gęsto zabudowanych miast,

gdzie infrastruktura jest już mocno rozwinięta. Jej wysokie koszty w pełni rekompensuje w takich sytuacjach brak konieczności ingerowania w istniejące już elementy infrastruktury naziemnej i podziemnej (istniejące budynki, drogi, chodniki, instalacje podziemne itd.).

• W każdej technologii napotyka się na pewne trudności. Z jakimi problemami trzeba się tutaj mierzyć?

– Z rozmów z naszymi niemieckimi klientami wynika, że są dwa główne problemy: przed rozpoczęciem prac trzeba przeprowadzić badania, aby zweryfikować, z jakim rodzajem gruntu mamy do czynienia, bo po drodze można napotkać na przeszkodę nie do pokonania tą metodą. Nie jest też pewne, czy zawsze okaże się ona szybsza i bardziej korzystna pod względem kosztowym, choć w większości przypadków zdecydowanie usprawni proces instalacji rur. Drugim problemem, z jakim się stykają nasi partnerzy, to brak fachowców do obsługi tych wysokospecjalistycznych sprzętów. Z tego względu

doświadczeni operatorzy mogą liczyć na bardzo wysokie wynagrodzenia.

Brak specjalistów zmusza też firmy do zatrudniania fachowców z pokrewnych dzie-

zin i szkolenia ich na takich maszynach. A to daje szansę na ciekawą pracę i atrakcyjne zarobki dla większej ilości zainteresowanych osób.

• Wspomniał pan dwóch podobnych technologiach, proszę opowiedzieć o tej drugiej.

– Proces wiercenia z przepłukiwaniem pod ciśnieniem polega na wykorzystaniu mie-

szanki wody i środków ciężkościowych, które wypychane są pod wysokim ciśnieniem wokół narzędzia wierzącego. Ma to zapobiec zablokowaniu głowicy i ograniczyć tarcie na powierzchni wiercenia. Zaletą tego procesu wiercenia jest wysoka trwałość i precyzja przekopu. Przepłukiwanie zapewnia lepsze wyniki niż w przypadku użycia tylko na-

rzędzi wierzących, ponieważ zapewnia większą odporność na efekt „kołysania” głowicy, który może powodować odkształcenia i błędy wiercenia. Jest też metodą szybszą, a przez to tańszą, no i można ją zastosować w mniej wymagających warunkach terenowych oraz przy krótszych przewiertach. Ta metoda jest często stosowana np. podczas

wiercenia otworów geotermicznych.

Jak się można łatwo domyśleć i tu też nie ma wielu specjalistów na rynku. A zapotrzebowanie jest tak duże, że każdego fachowca z takimi umiejętnościami powitam z otwartymi ramionami. Szczególnie gdy będzie jeszcze znać choć trochę język niemiecki. (ŹRÓDŁO: 3D BAU)



ALHomecare - irlandzka agencja pośrednictwa pracy, która od 2013 roku pomaga opiekunom osób starszych znaleźć zatrudnienie w Irlandii.



Oferujemy pracę w systemie live-in, czyli z zamieszkaniem.
Dzięki temu możesz oszczędzić na kosztach swojego utrzymania
 - nie płacisz za pokój, wyżywienie, media.

Dołącz do nas już dziś!

Zostań opiekunem osób starszych w Irlandii

Oferujemy przejrzyste warunki:

- ▶ irlandzką umowę o pracę
- ▶ płatny urlop
- ▶ 1 lub 2 dni wolnego w każdym tygodniu
- ▶ zero kosztów utrzymania
- ▶ atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od liczby godzin pracy oraz posiadanego doświadczenia - **od 1660 do 2670 euro miesięcznie**
- ▶ liczba godzin pracy od 35 do 48 w tygodniu
- ▶ dodatkowa wypłata za nadgodziny
- ▶ bezpłatne wsparcie agencji przez cały okres zatrudnienia
- ▶ bezpłatne treningi online
- ▶ zwrot kosztów przelotu do Irlandii
- ▶ wolne w święta lub podwójne wynagrodzenie
- ▶ losowanie nagród

Jesteś zainteresowany lub chcesz wiedzieć więcej?

Skontaktuj się z nami:

alh.rekrutacja@alhomecare.ie

+48 660 451 689 +48 784 530 135

Odwiedź naszą stronę **www: www.alhomecare.com.pl**

Chcesz poznać nas bliżej?

Weź udział w naszym najbliższym wydarzeniu online:

Poznaj ALHomecare. Już 16 czerwca 2022.

Aby dowiedzieć się więcej lub zapisać się na wydarzenie, napisz do nas na **alh.rekrutacja@alhomecare.ie**

Znasz kogoś, kto mógłby być zainteresowany?

Poleć naszą agencję i otrzymaj

200€ nagrody

Po więcej szczegółów zgłoś się na adres: **alh.rekrutacja@alhomecare.ie**



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): brak spektakli
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli
CENTRUM KULTURY (ul. Peowia-ków 12): NIEDZIELA: Bajkowe czytanie na drugie śniadanie – 11.00; Żonglerskie opowieści – 16.00; Kabaret Starszych Pań i Panów – 18.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak koncertów

KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA: **Barbie** dubbing – 10.10, 11.00, 13.40, 16.20, 17.30; **Barbie** napisy – 12.50, 15.30, 18.10, 19.00, 20.50, 21.40; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** dubbing – 11.00, 13.40; **Mała Syrenka 2D** dubbing – 10.50; **Mavka i strażnicy lasu** dubbing ukraiński – 10.10; **Między nami żywiołami** – 10.20, 12.40, 15.10, 17.40; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 11.00, 13.30, 16.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 10.50, 14.10, 18.30, 20.10, 21.50; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 20.10, 22.30; **Oppenheimer** – 12.20, 14.20, 16.00, 17.00, 18.00, 19.40, 20.40, 21.50 NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 10.10, 11.00, 13.40, 16.20, 17.30; **Barbie** napisy – 12.50, 15.30, 18.10, 19.00, 20.50, 21.40; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** dubbing – 11.00, 13.40; **Mała Syrenka 2D** dubbing – 10.50; **Mavka i strażnicy lasu** dubbing ukraiński – 10.10; **Między nami żywiołami** – 10.20, 12.40, 15.10, 17.40; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 11.00, 13.30, 16.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 10.50, 14.10, 18.30, 20.10, 21.50; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 20.10; **Oppenheimer** – 12.20, 14.20, 16.00, 17.00, 18.00, 19.40, 20.40, 21.50
CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA: **Barbie** dubbing – 11.10, 13.50, 16.30, 18.50; **Barbie** napisy – 12.10, 14.50, 17.30, 18.30, 19.10, 20.10, 21.50; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D** dubbing – 15.45; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D** napisy – 20.00; **Między nami żywiołami 2D** – 10.40, 12.40, 15.00, 17.30; **Między nami żywiołami 4DX** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00, 11.30, 13.50, 16.10; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One 2D** – 10.20, 13.30, 17.00, 20.20; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One 4DX** – 12.30, 15.50, 19.00, 22.10; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 10.40; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 21.10; **Oppenheimer** – 11.40, 12.40, 15.20, 16.20, 19.00, 20.00; **Spider-Man: Poprzez Multiwersum 2D** dubbing – 13.00; **Super Mario Bros. Film** dubbing – 10.30; **Wszystko o moim starym** – 21.30 NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 11.10, 13.50,

16.30, 18.50; **Barbie** napisy – 12.10, 14.50, 17.30, 18.30, 19.10, 20.10, 21.50; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D** dubbing – 15.45; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia 2D** napisy – 20.00; **Między nami żywiołami 2D** – 10.40, 12.40, 15.00, 17.30; **Między nami żywiołami 4DX** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00, 11.30, 13.50, 16.10; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One 2D** – 10.20, 13.30, 17.00, 20.20; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One 4DX** – 12.30, 15.50, 19.00; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 10.40; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 21.10; **Oppenheimer** – 11.40, 12.40, 15.20, 16.20, 19.00, 20.00; **Spider-Man: Poprzez Multiwersum 2D** dubbing – 13.00; **Super Mario Bros. Film** dubbing – 10.30; **Wszystko o moim starym** – 21.30
MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 10.35, 13.15, 15.55, 18.35; **Barbie** napisy – 12.15, 14.55, 17.35, 18.10, 19.15, 20.15, 21.15, 21.55; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** dubbing – 12.20; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** napisy – 20.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00; **Między nami żywiołami** – 10.10, 14.00, 15.20, 17.55; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00, 12.55, 16.45; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 10.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 10.20, 13.45, 17.10, 20.35; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 15.40; **Oppenheimer** – 11.30, 12.30, 15.15, 16.15, 19.00, 20.00, 20.50; **Spider-Man: Poprzez Multiwersum** dubbing – 11.00 SOBOTA: **Barbie** dubbing – 10.35, 13.15, 15.55, 18.35; **Barbie** napisy – 12.15, 14.55, 17.35, 18.10, 19.15, 20.15, 21.15, 21.55; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** dubbing – 14.25; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** napisy – 20.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 12.00; **Między nami żywiołami** – 10.10, 12.45, 15.20, 17.55; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00, 14.20, 16.45; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 10.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 10.20, 13.45, 17.10, 20.35; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 21.30; **Oppenheimer** – 11.30, 12.30, 15.15, 16.15, 17.45, 19.00, 20.00; **Poranki: Bing i przyjaciele** – 10.00; **Spider-Man: Poprzez Multiwersum** dubbing – 11.15 NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 10.35, 13.15, 15.55, 18.35; **Barbie** napisy – 12.15, 14.55, 17.35, 18.10, 19.15, 20.15, 21.15; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** dubbing – 14.25; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia** napisy – 20.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 12.00; **Między nami żywiołami** – 10.10, 12.45, 15.20, 17.55; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00, 14.20, 16.45; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 10.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 10.20, 13.45, 17.10, 20.35; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 21.30; **Oppenheimer** – 11.30, 12.30, 15.15, 16.15, 17.45, 19.00,

20.00; **Poranki: Bing i przyjaciele** – 10.00; **Spider-Man: Poprzez Multiwersum** dubbing – 11.15
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Mała Syrenka** – 10.30; **Barbie** dubbing – 14.30, 17.40; **Pierwszy dzień mojego życia** – 15.30 **Oppenheimer** – 17.00, 20.30; **Barbie** napisy – 20.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Mała Syrenka** – 12.00; **Barbie** dubbing – 12.15, 14.30, 17.45; **Pierwszy dzień mojego życia** – 15.30 **Oppenheimer** – 17.00, 20.30; **Barbie** napisy – 20.15
CENTRUM KULTURY (ul. Peowia-ków 12): PIĄTEK: **OnArt 2023** – 18.00
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: **Nostalgia** – 19.00 NIEDZIELA: **Nostalgia** – 18.00
KINA PERŁA (ul. Bernardyńska 15): PIĄTEK: **Buntownik bez powodu** – 21.00 SOBOTA: **Stodki koniec dnia** – 21.00 NIEDZIELA: **W labiryncie** – 21.00
PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Barbie** – 18.15; **Między nami żywiołami** – 13.45, 16.00; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 20.45 SOBOTA NIEDZIELA: **Barbie** – 18.15; **Między nami żywiołami** – 11.30, 13.45, 16.00; **Naznaczeni: Czerwone drzwi** – 20.45
BIAŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Indiana Jones i artefakt przeznaczenia** – 19.00; **Między nami żywiołami** – 12.15, 14.30, 16.45
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Między nami żywiołami** – 13.15, 17.45; **Barbie** dubbing – 15.30; **Barbie** napisy – 20.00
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 14.00, 18.00; **Barbie** napisy – 20.30; **Między nami żywiołami** – 10.00, 13.30, 15.45, 18.45; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.30, 16.30; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.15, 16.30, 19.45; **Oppenheimer** – 12.30, 16.00, 19.30; **Pierwszy dzień mojego życia** – 19.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 14.00, 18.00; **Barbie** napisy – 20.30; **Między nami żywiołami** – 13.30, 15.45, 18.45; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 16.30; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.15, 16.30, 19.45; **Oppenheimer** – 12.30, 16.00, 19.30; **Pierwszy dzień mojego życia** – 19.00
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Między nami żywiołami** – 14.30, 16.15; **Pełna miłości** – 18.00; **Odejdź!** – 20.00
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 17.15; **Barbie** napisy – 19.30; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 13.00, 15.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 17.15; **Barbie** napisy – 19.30; **Miss Kraken. Ruby Gillman** – 11.00, 13.00; **Ostatni wiking** – 15.00
LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Najlepsze urodziny Królika Karola** – 12.30; **Między nami żywiołami** – 14.00, 16.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 18.00, 21.00

Carnaval Szt

WYDARZENIE Niezwykła atmosfera, bliskość sztuki i interakcja
dyrektorka Carnavalu Sztukmistrzów

Damian Drabik

Jeden z najpopularniejszych letnich festiwału Lublina wraca z 14. edycją. Ulice Starego Miasta ponownie wypełnią się artystami, których pokazy – szczególnie te na wysokościach – nierzadko zapierają dech w piersiach. W planach są zarówno wielkie plenerowe widowiska, jak i kameralne występy solistów czy duetów. Festiwalowi będzie towarzyszyła również kolejna odsłona Urban Highline Festival, w ramach którego nad Lublinem rozwieszonych zostanie aż czternaście taśm, po których spacerować będą slackinerzy.

Plenerowo i z rozmachem

– W tym roku przygotowaliśmy dwa bardzo mocne wieczorne punkty programu w postaci widowisk plenerowych na placach Zamkowym i Litewskim – podkreśla Iwona Komet.

Pod Zamkiem zobaczymy spektakl francuskiej grupy Akoreacro „Arret d’Urgence”, określany jako żywiołowa mieszanka muzyki i akrobatyki zaprezentowana na ruchomej scenie jeżdżącej ciężarówki (pokazy 28 lipca o godz. 22 i 29 lipca o godz. 21). Aż 16 cyrkowców będzie stale podkręcać emocje, prezentując wypadki i katastrofy, a wszystko to w rytm muzycznych akcentów.

Na placu Litewskim planowane jest widowisko „Nautilus” powstałe we współpracy trzech czeskich formacji: Blackout Paradox, Teatr Nowego Fronta i Sacra Circus. 27 i 28 lipca o godz. 21 na placu Litewskim stanie wyjątkowa kopuła o średnicy 7 metrów, będąca tłem dla pokazów akrobatyki, pirotechniki czy light show. Całość ozdobią ogromne marionetki i barwny morski świat.

Pokazy na ulicach miasta

Przez cztery dni festiwalowe nie zabraknie również ulicznych występów w przestrzeni Starego Miasta. Na placu Litewskim w godzinach wieczornych urzędować będzie trio Cia. Langostura. Artyści zaprezentują show pełne iluzji i akrobacji. Ekwilibrystyczne popisy trio będzie wykonywać z użyciem sześciometrowej tyczki.

Na placu przed Centrum Kultury będą pokazy spektaklu „H2Ooops” opartego na żonglerce, tańcu oraz klaunadzie.

A TOPE



Bohaterowie spektaklu, poszukując życiodajnego źródła, będą wykorzystywać coraz bardziej szalone pomysły.

Warto też zwrócić uwagę na popularny belgijski duet Ludo & Arsène, którzy zaprezentują umiejętności z pogranicza parkouru w przestrzeniach Lublina. Ich nieodłącznym rekwizytem jest drabina, z którą będzie można ich spotkać w mieście. Pokazy spektakli z ich udziałem zaplanowano na 27 lipca o godz. 19 (plac Litewski) oraz 28 lipca o godz. 20 (Krakowskie Przedmieście / ul. Kapucyńska).

„Slack Sensation” to kolejna uliczna propozycja festiwalowa. Polsko-austriacki duet Filip Oleksik i Moritz Purer, przy akompaniamencie wiołonczelistki Zofii Bętkowskiej, zaprezentuje akrobacje nad głowami widzów, balansując na taśmach o szerokości zaledwie 5 centymetrów. Pokazy 29 lipca o godz. 20 i 30 lipca o godz. 16 na błoniach pod Zamkiem.

W Lublinie swój ostatni przystanek będzie miał także objazdowy spektakl „Przyjaciele Sztukmistrza” realizowany w ramach Festiwalu Śladami Singera. To międzynarodowe przedstawienie stworzone przez artystów m.in. z Włoch, Grecji, USA, Szwecji, Peru,

Czech, Niemiec i Polski. Widowisko będzie można zobaczyć w sobotę o godz. 20 na placu Litewskim.

Ważną rolę w festiwalu odegra również muzyka. Ozdobą programu będą uliczne koncerty zespołu Valeria's Klezmer Chariot. Pierwszy z nich odbędzie się 29 lipca o godz. 22.30 na zamkowych błoniach, a drugi dzień później o godz. 20 na placu Po Farze. Czego można się spodziewać? Charyzmatyczna kłarnecistka Valeria Conte wraz z zespołem poderwą słuchaczy do tańca w rytm melodii klezmerskich i bałkańskich a także autorских kompozycji.

Urban Highline Festival

Tradycyjnie w ramach Carnavalu Sztukmistrzów odbędzie się również Urban Highline Festival. W tym roku to już 15. edycja. Aż 14 taśm zostanie rozwieszonych na wysokościach, m.in. pomiędzy Bramą Krakowską a ratuszem czy Lubelskim Centrum Konferencyjnym i Centrum Spotkania Kultur.

Do Lublina przyjadą freestylerzy z całego świata, którzy będą spacerować po linach, wykonując przy tym widowiskowe, ale i niebezpieczne triki. Organizatorzy podkreślają, że w ramach ju-

ukmistrzów 2023

artystów z publicznością stworzą niepowtarzalny klimat – zapowiada Iwona Kornet, w. Tegoroczny festiwal dobiedzie się w dniach 27-30 lipca

FLASH GONCAVLEZ



LUDO & ARS'NE



bileuszowej edycji szykowane są wyjątkowe pokazy.

Dodatkowo na błoniach pod Zamkiem zostanie zorganizowane miasteczko slackline, w którym wszyscy chętni będą mogli spróbować swoich sił na taśmie.

Copa América w Lublinie

Podczas Carnawalu pięciu buksów (czyli artystów zarabiających występując na ulicy) z Ameryki Łacińskiej i Południowej będzie rywalizować na ulicach Lublina w festiwalowym konkursie. Będą to duety: Duo Patagonia i A Tope z Argentyny, soliści z Chile Flash Gonzalez i Mr. Mostacho oraz Capuchini Circo z Argentyny.

– Ogniste temperamenty i szeroki wachlarz umiejętności cyrkowych artystów gwarantują olbrzymie emocje. Szykuje się istna cyrkowa Copa América na ulicach Lublina! – opowiada Marcelina Gzyl z biura Carnawalu Sztukmistrzów.

Buskerzy będą występować kilkukrotnie w czasie całego festiwalu, zmieniając lokalizację i pory dnia. Będzie można ich spotkać w okolicach placu Litewskiego, przed Centrum Kultury oraz na Starym Mieście.

Widzowie będą mogli głosować na swoich ulubieńców za pośrednictwem formularza online dostępnego na stronie festiwalu. Laureat

konkursu otrzyma pamiątkową statuetkę oraz nagrodę finansową.

Carnaval Show

Nowością w tym roku będzie wydarzenie dodatkowe, zorganizowane w przeddzień festiwalu w centrum handlowym Felicity Lublin. To Carnaval Show z udziałem zarówno artystów biorących udział w festiwalu, jak i specjalnie zaproszonych na tę okazję gości. 26 lipca o godz. 16 na scenie przed centrum handlowym odbędą się pokazy akrobatyczne, ogniowe czy iluzjonistyczne.

– Pokaz Carnaval Show wychodzi zarówno poza oficjalne daty Festiwalu, jak i ścisłe

centrum wydarzeń. Zarówno mieszkańcy dzielnicy Felin, jak i klienci Felicity Lublin będą mieli okazję poczuć namiastkę carnavalowej atmosfery – zapowiadają organizatorzy.

Są jeszcze bilety

Wspomniane widowiska będzie można zobaczyć za darmo, choć będą także płatne spektakle.

– Oprócz otwartego programu ulicznego przygotowaliśmy również cztery spektakle biletowe, które będzie można zobaczyć w kilku lokalizacjach – w namiocie cyrkowym, na scenie Teatru Starego oraz w tak uroczym miejscu jak Stary Gaj – mówi Marcelina Gzyl.

Chodzi o spektakle „Only Bones” w wykonaniu artystki Mariny Cherry (błonia pod Zamkiem, 27 lipca o godz. 20 i 28 lipca o godz. 19), „Double You” grupy Be Flat (błonia, 29 i 30 lipca o godz. 18), „Bark” artystów z grupy Acting for Climate (29 i 30 lipca o godz. 13, zbiórka na placu Zamkowym) oraz polski „The Trick” Wojtka Rotowskiego & Romana Słomki (28 i 29 lipca, godz. 17, Teatr Stary).

Bilety można kupić online przez stronę goingapp.pl oraz carnavallublin.eu.

Żniwowanie w Skansenie



TRADYCJA W niedzielę o godz. 11 w sektorze Wyżyna Lubelska w Muzeum Wsi Lubelskiej zaprasza na Żniwowanie. Przy Wiatraku z Zyguntowa pojawią się tu żniwiarze, by zaprezentować, jak wyglądał zbiór zbóż na przedwojennej wsi.

Będzie można zobaczyć,

jak wyglądało żęcie i koszenie zboża, skracanie powrośseł czy wiązanie snopków. Będzie też można wejść do wiatraka i posłuchać opowieści o tym, jak prowadzony był tam przemysł zboża na mąkę. A w stodole z Urzędowa odbędzie się pokaz młocki.

Bilety: 15/25 złotych.

Jarmark Holeński

WYDARZENIE Rzeźby, wyroby garncarskie, kompozycje kwiatowe i wyroby ze słomy czy wikliny to zaledwie wycinek z rękodzielniczych produktów, jakie będzie można znaleźć na Jarmarku Holeńskim w miejscowości Hola (powiat Włodawski)

Jubileuszowa, 25. edycja wydarzenia, które ściąga do małej wsi w gminie Stary Brus tysiące turystów została zaplanowana na 23 lipca od godz. 9.

Jarmark Holeński to przede wszystkim święto poleskiej tradycji i obrzędowości, którego nieodłącznym elementem jest także religijne misterium. Jarmark jest połączony z odpustem – prazdnikiem ku czci patrona tutejszej cerkwi – św. Antoniego Peczerskiego. 23 lipca o godz. 10 w pięknej drewnianej Cerkwi pw. św. Antoniego w Holi odbędzie się liturgia wraz z procesją celebrowaną ku czci patrona.

Kiermasz w holeńskim skansenie wystartuje o 9 i potrwa do późnych godzin wieczornych. Podczas jarmarku będzie można znaleźć m.in. malarstwo, porcelanę, rzeźby, wyroby garncarskie,

drewniane, wiklinowe, potrawy regionalne, miody i wyroby z wosku, a także starocie.

Jarmark uświetnią również występy artystyczne. Od godz. 13 na scenie pojawią się zespoły ludowe, a na godz. 15 zaplanowano warsztaty śpiewu tradycyjnego, które poprowadzą członkinie zespołu Z Lasu. O godz. 18 zespół wraz z uczestnikami zajęć wystąpią razem na scenie przed publicznością.

Będzie również koncert grupy GrandMother Jazz. Lubelski zespół przed rokiem wygrał konkurs Sceny Otwartej festiwalu Mikołajki Folkowe. Formacja wykona jazzowe interpretacje muzyki tradycyjnej. Start o godz. 17.

Na finał organizatorzy zaproszą na zabawę pod gołym niebem z Włodawską Orkiestrą Taneczną.

Wstęp wolny.

DAD

Kino Perła

DO ZOBACZENIA „Buntownik bez powodu” z Jamesem Deanem zainauguruje weekend w plenerowym Kinie Perła (ul. Bernardyńska 15). Seansy w piątek o godz. 21.

To najsłynniejszy film z udziałem przedwcześnie zmarłego w wyniku tragicznego wypadku Jamesa Deana. Aktor wcielił się tu w zbuntowanego młodzieńca, który przenosi się do nowego miasta, gdzie znajduje zarówno przyjaciół, jak i wrogów.

W sobotę polski dramat „Słodki koniec dnia”. Film Jacka Borcucha prezentowany był na festiwalu Sundance, gdzie nagrodę dla najlepszej aktorki zdobyła Krystyna Janda.

Na koniec weekendu organizatorzy proponują thriller „W labiryncie”. Nastoletnia Samantha została porwana i uwięziona na piętnaście lat. Kiedy budzi się w szpitalu, niczego nie pamięta. Nikt nie wie, jak udało jej się uciec.

Projekcje są bezpłatne i zaczynają się o godz. 21.

DAD



Grid of 26 numbered squares (1-26) containing various words and phrases, likely related to the crossword puzzle.

1. Do kupienia w drogerii

2. Mała wypukłość na nosie

3. W dłoni, zwykle z głodu

4. Buzia w ciup i słodkie oczka

5. Święty Maksymilian

6. Matylda z piosenki

7. Ryba w menu Polaków

8. Plan w powijkach

9. Głównie miasto Moraw

10. „Rosa” na czole, po wysiłku

11. Zniżka handlowa

12. Agila albo Ascona

13. Bucha lub skrapla się

14. „Złotówka” Rumuna

15. Urwis, psotnik

16. Białko, składnik włosów

17. Maciej ... Dawidowski

18. Ościenne lub rozwijające się

19. Postać z III cz. „Dziadów”

20. Pełny – ośmiodzinny

21. ... Oldman, aktor

22. Kierowca taxi

23. Plac pod kopułą cyrku

24. Żerdź podpiekająca groch

25. Film z Melem Gibsonem

26. Janusz, były pięcioboista

27. Ujeżdżalnia koni

28. Uganianie się za krążkiem

29. Futro ze skórek tchórz

30. Śpiewa „Pan i Pani”

31. Strój adwokata

32. Model ciała ludzkiego

33. ... Trefl Sopot, siatkarki

34. Dramat Krasiniego

35. Akira, reżyser japoński

36. Rodzaj samosadu

37. Izabella z „Koła Fortuny”

38. PKN ..., koncern naftowy

39. ... Falk, zagrał Columbo

40. Niekorzystna strona czegoś

41. Sangare lub Sharif

42. Białe – panie proszą panów

43. Kontusz na szlachcicu

44. Orientacja polityczna

45. Wpada w popłoch

46. Nicholson lub Lemmon

47. Obok liryki i dramatu

48. Gatu nek palmy; pinang

49. Część auta, z piórami

50. Kathy, amerykańska aktorka

51. Imię autora „Germinalu”

52. Większy od morza

53. Mieszkańcy chlewu

54. Simba po latach

55. Określony stan rzeczy

56. John znany z ról kowboi

57. Odegnął kół pociągów

58. Kraj z Maskatem

59. Siedzi w pace

60. Np. przestankowy

61. Pies do polowań na ptactwo

62. Skórzan, na okulary

63. Bujny brodacza

64. Indianie z westernów

65. Daniel, dydelf lub delfin

66. Liryczny wiersz miłosny

67. Duża rzeka we Francji

68. Nad nią Pińczów

69. Imię Łeckiej

70. Francuska z Saint-Tropez

71. Operowa pieśń solowa

72. ... ptasi, roślina zielna

73. Japoński dyktator mody

74. Damska bielizna (żart.)

75. Forma do betonu

76. Spa dzista płaszczyna

77. Pasjonat

78. Tkanina na suknie

79. Dzi dzia, niemo wla k

80. Poroże kozicy lub ciosy

81. Miasto z UMCS-em

82. Gra na gajdach

83. Osuszy grunt; sączek

84. Statek biblijny Noego

85. „Rycz”, ... rycz” (VOX)

86. Letni miesiąc

87. Autor powieści „Rob Roy”

88. W ręku dżokeja

89. Postać z serialu „Polskie drogi”

90. Alkohol, składnik grogu

91. Kobięce łaszki

92. Wyraz bólu na twarzy

93. Szklivo, glazura

94. Krewna brzozy

95. Imię żony Lennona

96. Prawo muzulmańskie

97. Leonid, były premier Ukrainy

98. Leczy babki babkami

99. ... poszła kowy

100. Symptomy, przejawy

101. Ziemia Boryny

102. Dawany biedakowi

103. „... na polskich drogach”

104. Uczeń się od mistrza patelni

105. Uszkodzenie tkanek (med.)

106. Sir ... Guinness, aktor

107. „Lina” dla Tarzana

108. Dotykowy w smartfonie

109. Czółg spod Verdun

110. Przeraził w opo

111. Radio lub rozmiar odzieży

112. ... Basinger, aktorka

113. Pierwszy zabójca

114. Część dachu, z rynną

115. Duża muchówka

116. Msza nie dla śpiocha

117. Panna Piggy

118. Ma stolicę w Limie

119. Rozżarzona cząstka

120. Amer. aktor („Trzeci cud”)

121. Zako chanych w parku

122. Bary, ale nie stołówki

123. Spokojne miejsce (przen.)

124. Zakochanych w parku

125. Zako chanych w parku

126. Zakochanych w parku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - żartobliwy aforyzm Sławomira Wróblewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie - sentencję Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Bakłażan czy kaszanka?

Co lepsze z grilla: mięso czy warzywa? To dobre i to dobre, a w kolejce na grilla są jeszcze ryby, owoce i sery. O ulubione dania z grilla zapytaliśmy Jeana Bosa, który przez wiele lat pracował jako szef kuchni na dworze króla Belgów

Waldemar Sulisz

No właśnie, czy Belgowie grillują?
– Może nie tak często, jak Polacy, ale tak. Najwięcej kurczaka, od filetów po udka i skrzydełka. Zamiast karkówki wolą grillować schabowe z kostką, robią także szaszłyki z mielonego mięsa. Do mięs podaje się w Belgii co najmniej trzy rodzaje sosów: prowansalski, pikantny sos na słodko i sos serowy – mówi Jean Bos. W swoim polskim domu z dużym ogrodem grilluje często. – Zestaw startowy po polsku to kielbasa i kaszanka dla naszych polskich przyjaciół. Ponieważ moją drugą po kuchni pasją jest wędkowanie, zawsze staram się podać jakąś dobrą rybę z grilla.

Jak przyrządzić dobrą rybę z grilla?

– Podam na przykładzie pstrąga, którego łatwo kupić. Ponieważ pstrąg to mała ryba, kroję umyte pstrągi na pół, nacieram solą z pieprzem, kładę na folię, dodaję świeży rozmaryn i tymianek, skrapiam sokiem z cytryny. Do środka rybek wkładam po kawałku masła i smalcu. Taki mój patent. Obkładam ryby cebulą, czosnkiem, małymi, słodkimi papryczkami, zawijam folię w małe pakuneczki i grilluję kilkanaście minut. Do pstrąga polecam kartofle z grilla – dodaje Jean Bos.

Jak je zrobić? – Ziemniaki najpierw trzeba obgotować, kiedy będą na wpół miękkie, zawijam je w folię razem z masłem, smalcem, cebulą, czosnkiem, solą, pieprzem i koperkiem, zakręcam folię od góry i takie sakiwki kładę na grilla. Po 20 minutach są gotowe. Ale to jeszcze nie koniec. Proponuję zrobić owocowe szaszłyki z grilla: na szpadki nadziewam po kawałku melona, ananasa, arbuza, przekładając plastrem cebuli i truskawki. I smaruję specjalną „przyprawą”. To sok z cytrusów yuzu, który szefowie kuchni stosują do grillowanych ryb czy na przykład deserów (do kupienia w sklepach kuchennych świata – przyp. aut.). Podaję na deser – mówi Jean Bos.

A my podajemy kilka sprawdzonych przepisów na dania z grilla. Zaczynamy od kaszanki i karkówki.

Kaszanka z grilla z majerankiem

SKŁADNIKI: 6 kaszanek, 4 cebule, 4 ząbki czosnku, 4

łyżki oliwy, po 1 łyżeczka majeranku, 6 plasterów paprykowej słoniny, sól i pieprz.

WYKONANIE: wymieszać oliwę z przyprawami. Pokroić cebulę w piórka, czosnek posiekać. Kaszanki posmarować marynatą. Ułożyć na folii. Obłożyć cebulą, czosnkiem i plasterkami słoniny. Zawinąć folię, pakunek ułożyć na tacce, grillować pół godziny.

Karkówka z grilla z tymiankiem

SKŁADNIKI: 1 kg karkówki, szklanka czerwonego wina, sól, pieprz, 3 łyżki miodu. Na marynatę: 2 cebule, kilka ząbków czosnku, świeży tymianek, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: karkówkę pokroić na grube plastry. Wymieszać składniki marynaty, natrzeć mięso, zostawić na noc w lodówce. Wyjąć z marynaty, osuszyć, posmarować miodem, opiec na grillu. Przełożyć plastry na folię, skropić winem, doprawić solą z pieprzem, zawinąć w pakunki. Piec na grillu przez 30 minut.

Kielbasa z grilla z węgierską pastą paprykową

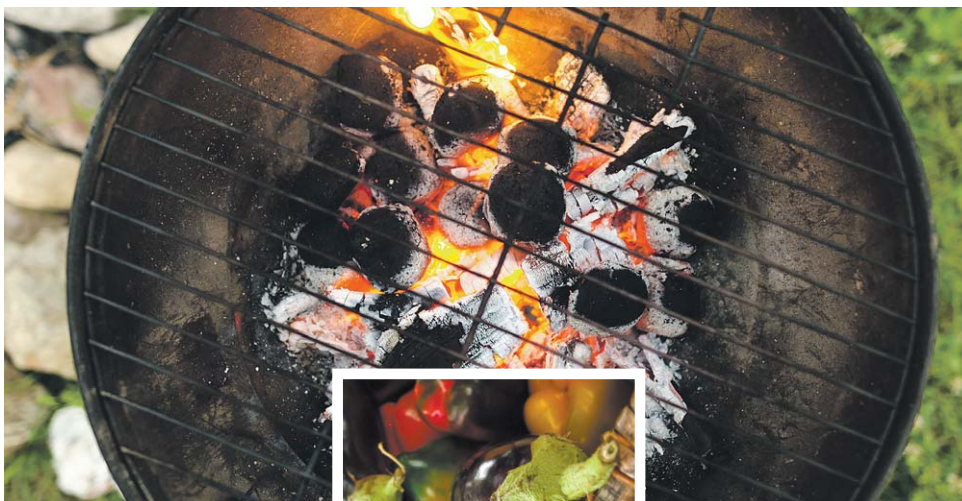
SKŁADNIKI: 1 kg dobrej kielbasy zwyczajnej, szklanka jasnego piwa, 4 ząbki czosnku, łyżeczka majeranku, łyżeczka węgierskiej pasty paprykowej, świeżo zmielony pieprz.

WYKONANIE: kielbasę podzielić na porcje, ponacinać. Do miski wlać piwo, wymieszać z posiekanym czosnkiem i przyprawami. Włożyć kielbaski, odstawić na 3 godziny. Wyjąć, osuszyć z marynaty, piec na grillu, aż będą rumiane. Podawać z musztardą sarepską i chrzanem.

Stek z grilla po meksykańsku

SKŁADNIKI: 50 dag polędwicy wołowej, 1 cebula pokrojona w kostkę, 3 ząbki czosnku drobno posiekane, szklanka bulionu drobiowego, 2/3 szklanki pomidorów z puszek, puszka fasoli czerwonej, liść laurowy, łyżeczka soli, łyżeczka mielonego pieprzu.

WYKONANIE: w rondlu rozgrzać olej, dodać cebulę i czosnek, zeszklić. Dodać bulion i wypłukaną fasolę, pomidory, liść laurowy, podgrzewać, przyprawić. Polędwicę umyć, osuszyć, pokroić w plastry o grubości około 2, 5 cm. Każdy lekko rozbić dłonią, posmarować olejem i grillować przez 4 minuty,



przyprawić. Na talerz nałożyć fasolę, a na niej pokrojone w skośne pasy grillowane steki.

Żeberka z grilla

SKŁADNIKI: 1 kg chudych żeberek wieprzowych, sól i świeżo zmielony pieprz. Marynata: 2 ząbki czosnku, łyżka cukru pudru, 4 łyżki sosu sojowego, łyżka keczupu, 2 łyżki oleju, łyżeczka utartego imbiru, szczypta goździków, kieliszek żubrówki.

WYKONANIE: na dzień przed grillowaniem przygotować marynatę. Żeberka poporcjować, posolić, doprawić pieprzem, wymieszać marynatą, odstawić na noc do lodówki. Następnego dnia zawinąć żeberka w folię i upiec na grillu. Kiedy będą miękkie, rozwinąć folię, by mięso zlało zapach dymu.



Jakie warzywa na grilla?

Bakłażan z grilla może być samodzielnym, pysznym daniem. Małe bakłażany przekroić na pół, posypać solą, odstawić, wypłukać, osuszyć, posmarować oliwą, posypać ziołami, piec na grillu 15 minut. Można je posypać sezamem i skropić sosem sojowym. Albo położyć na bakłażany masło czosnkowe. Znajomi, którzy rozsmakowali się w bakłażanie z grilla, wolą go od kaszanki.

Cebula jest bardzo smacznym dodatkiem do mięs. Należy posmarować cebule oliwą, doprawić solą i pieprzem, zawinąć w folię i piec 10 minut. Cukinia to najszybsze warzy-

wo z grilla. Wystarczy ją pokroić w plastry, doprawić, skropić olejem, po kilku minutach gotowe. Bardzo smaczna jest czerwona papryka z grilla. Papryki trzeba przekroić na pół, wyciąć środką, skropić oliwą, grillować kilkanaście minut po obu stronach. Wielkim przysmakiem są młode marchewki. Po posmarowaniu oliwą i doprawieniu grillujemy je 15 minut. Małe pieczarki grillują się same, wystarczy tylko posolić. Duże pieczarki portobello można przed położeniem na ruszt nafaszerować tartym serem żółtym.

FOT. WS. ARCHIWUM, PEXELS

WYKONANIE: umytą cukinię pokroić w centymetrowe kawałki. Cebule pokroić w ćwiartki, papryki w kwadratowe kawałki. Z pieczarek usunąć nóżki. Boczniki obgotować i pokroić na kawałki.

Do dużej miski wlać oliwę, wsypać ulubione przyprawy i dokładnie wymieszać wszystkie składniki grilla. Niech poleżą w lodówce pół godziny. Metalowe szpadki natrzeć oliwą i czosnkiem (zawsze warto to robić) i kolejno nakładać warzywa. Grillować 20 minut. Obracać i skrapiać ziołową oliwą. Podawać z sosem czosnkowym.

Ziemniaki faszerowane pieczarkami

SKŁADNIKI: 6-8 dużych ziemniaków (po 1 na osobę), 50 dag pieczarek (najlepsze brązowe), 2 cebule, 1 łyżka masła, sól, pieprz.

WYKONANIE: ziemniaki ugotować w mundurkach, obrać, wydrążyć środek. Ugotowane i pokrojone pieczarki wymieszać razem z posiekaną i przyrumienioną na maśle cebulą, dodać rozgniecione środki ziemniaków, posolić, doprawić pieprzem. Farsz nakładać do ziemniaków, ziemniaki zawijać w folię, piec około 30 minut.

Na deser camembert z grilla

To moje ulubione danie z grilla. W sklepach można kupić okrągłe lub trójkątne serki w różnych smakach. Od klasycznych, przez camemberty ziołowe. Serki wyciągamy z opakowania, smarujemy oliwą, kto lubi natrzeć serki przekrojonym ząbkami czosnku albo delikatnie posypać pieprzem.

Serki w całości układamy na grill i opiekamy, aż na skórce pojawią się ślady rusztu. Jeszcze chwilę trzymamy je z boku rusztu, następnie podajemy z żurawiną lub polane syropem malinowym. W podobny sposób możemy postąpić z góralskimi oscypkami. Do grillowanych serków możemy na talerz dołożyć sezonowe owoce. Coś pysznego.

Szaszłyki z warzyw

SKŁADNIKI: po 1 czerwonej, zielonej i żółtej papryce, 2 cukinie, 25 dag małych pieczarek, 4 cebule, 2 boczniki, oliwa, ulubione zioła, sól, pieprz,